

Reprinty
"Gazety Gdańskiej"

▶ Str. 5-8



Partner wydania

ORLEN

Galeria Sztuki Gdańskiej



Stanisław Brzeczowski,
grafik z Bydgoszczy

▶ Str. 10

SPORT
SZKOLNY
Z ENERGA



▶ Str. 12

▶ GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 652 | 15.01.2021 r. ISSN 2544-2864

Gdańskie rekordy narodzin i...

W 2020 roku w Gdańsku urodziło się 9153 dzieci i zarejestrowano 6740 zgonów. Według danych z Urzędu Miasta Gdańska w obu przypadkach to najwyższe wyniki w XXI wieku.

▶ Str. 2

Dostaniemy mandat wręczony przez policjanta, który stanie się sędzią

Z nadkom. Magdaleną Sroką, rzeczniką prasową Porozumienia Jarosława Gowina, posłanką Klubu parlamentarnego PiS, specjalistką od spraw bezpieczeństwa rozmawia Artur S. Górski

▶ Str. 4

Rośnie nam odpowiednik José Luisa Zapatero i Savonaroli w jednym?

Szymon Hołownia, kandydat na urząd prezydenta RP w wyborach w 2020 r., prezes stowarzyszenia Polska 2050, publicysta i pisarz jest nadzieją części opozycji na skuteczną rywalizację z liderami Zjednoczonej Prawicy. O trendy i realne szanse Szymona Hołowni zapytaliśmy dr. hab. Rafała Chwedoruka, profesora UW, badacza ruchów społecznych, komentatora życia politycznego.

▶ Str. 4

Karnowski zerwał porozumienie z leśnikami - działkowcy na lodzie

Jak poinformowało Nadleśnictwo Gdańsk, "pomimo wypracowanego kompromisu pomiędzy nadleśnictwem a samorządem Miasto Sopot zrywa porozumienie tuż przed podpisaniem umowy dzierżawy drogi". Chodzi o leśny odcinek ulicy Reja, która służy jako dojazd dla działkowców oraz służb miejskich, jednocześnie jest uczęszczanym szlakiem spacerowym i rowerowym.

▶ Str. 11

Traugutta 29



Stadion przy obecnej ul. Traugutta przed II wojną światową służył na organizowanie olbrzymich spędów narodowo-socjalistycznych, 1935 rok - przemawia gauleiter Forster

Piłka nożna przywędrowała do Gdańska stosunkowo wcześnie, prawdę mówiąc kiedy jej zasady dopiero kształtowały się na angielskich boiskach. Dyscyplina była połączeniem gry w dzisiejszą piłkę kopaną i gry rugby. Dopiero w ostatnich latach XIX wieku na wyspach brytyjskich kształtowały się jej przepisy.

▶ Str. 3



Latarką w półmrok

To prawda. Przygotowania do wniesienia aktu oskarżenia sprawcy zabójstwa prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza trwają zbyt długo.

W tej sprawie bezwład systemu wydaje się trudny do zaakceptowania.

Niezwłoczne rozpoczęcie procesu, a przedtem sporządzenie aktu oskarżenia, powinno być należnym społeczeństwu zobowiązaniem organów śledczych.

Rzecz nie w publicznym wymierzaniu sprawiedliwości na rynku pod pręgierzem - rzecz w stosownej sprawności i takim planowaniu czynności, by posądzenie o jakąkolwiek zwłokę, nawet w części usprawiedliwioną, nie było powodem do inwokacji politycznych.

Słuszna jest więc w dwóch pierwszych punktach petycja pod-

pisywana przez wybranych obywateli w sprawie osądzenia w areszcie Stefana W. Mogą budzić zaniepokojenie lokalne decyzje śledcze i niemoc procesowa. Punkt trzeci oświadczenia: wyrok jako akt sprawiedliwości i przestroga dla wszystkich

Petycja w Gdańsku - a w Chojnicach ból...

ogarniętych nienawiścią, słusznej petycji nadaje wymiar agitatywny i ton polityczny.

W przeciwieństwie do Pawła Adamowicza i jego otoczenia, cztery ofiary pożaru w hospicjum w Chojnicach nie mają wpływowych przyjaciół ani w sferach politycznych, ani jakichkolwiek innych. Ten dom dla terminalnie chorych prowadziła Barbara Bonna prezes fundacji PALIUM, która mając do dys-

pozycji milion złotych na koncie, tłumaczyła się brakiem pieniędzy na elementarne zabezpieczenie przeciwpożarowe. Mężem pani Bonny i akuszerem jej projektu społeczno-gospodarczego czy też gospodarczo-społecznego, jest aktywny polityk Platformy Obywatelskiej, polityczny przyjaciel sygnatariuszy listów w sprawie zabójcy P. Adamowicza.

Minął ponad rok od czterech śmierci w pożarze w Chojnicach. Śledztwo się toczy a prezes B. Bonna prowadzi działalność na podstawie kontraktu publicznego jakby się nic nie stało. Nikt w imieniu ofiar z Chojnic nie zabiera publicznie głosu, nie sygnuje żadnej petycji w sprawie opieszałości prokuratury w Słupsku. Czy ktoś spośród 279 sygnatariuszy gdańskiej petycji sięgnie teraz po papier i długopis?

Może chojnicki burmistrz Finster z tej samej rodziny politycznej złoży jako pierwszy podpis?

Może marszałek Struk, przełożony wicemarszałka Bonny? Może czuli na krzywdę artyści lub prawnicy pilnującyładu prawnego w całej Polsce? Może prof. Zajadło, prawnik wyczulony na etyczną niestosowność prawa?

My tu w Gdańsku trzymamy się razem, bo nasz ból jest lepiej użyteczny politycznie niż ofiary w Chojnicach.

Marek Formela

F(ig)raszka

Imponderybilna

Wie straż i policja komu mandat wlepić
Jest też jasny przekaz kogo najpierw
szczęścić

Jak można rozpoznać imponderybilna
Gdy w elitach miejskich rządzi autofilii
Na nic tu empatia, psychoanaliza
Czy ja dobrze widzę, czy to już jest
schiza?

Zadufanym „twórcom” wybawcom
ludzkości
Nie ma co złozyć nie ma co
zazdrościć

Materna lub Cieślak plawiący się w
chwale
To wzór dla ludzkości i cud w oryginale
Wątki się mieszają i kasa w reklamie
Jaki wolontariat? Ktoś tu chyba kłamie
„Cho dzi Py cha, na dy ma się
Pod boki, waż na, trzy ma się” (Tiwim)

Liczb

40 tys. zł

dotacja dla Fundacji
Gdańskiej na organizację...
magistrackiej Gdańskiej
Gali Sportu przez urzędowe
Biuro Sportu

350 tys. zł

rata za promocję Gdańska
podczas jesiennych
mistrzostw Europy w
siatkówce

Cytat tygodnia

- O to co Borys Budka miał
na myśli, trzeba zapytać jego.
Prawdą jest natomiast, że
demokratyczne państwo prawa
od kilku lat jest systematycznie
niszczone - **Sławomir RYBICKI**,
senator PO.

- Borys Budka w swoim liście
pisze o agresywnej mniejszości,
która chce podważać wyroki
większości, a z tym mamy do
czynienia w Polsce od 5 lat -
Marcin HORALA, poseł PiS.

- Zastanawiam się o
jakiej mniejszości mówi
przewodniczący Budka, widzę
analogię w zachowaniach
Strajku Kobiet, to Marta
Lempart nawoływała w
mediach, by szturmem wejść
do parlamentu - **Magdalena
SROKA**, posłanka
"Porozumienia".

- To co zrobił B. Budka to
fetyz PO, by odwoływać się
za granicę do sytuacji, którą
mamy w Polsce. Jestem na nie,
PiS wygrywa wybory(...) nie
należy innych państw wzywać
na pomoc - **Artur DZIAMBOR**,
poseł "Konfederacji"

"Śniadanie polityków" w
RADIU GDAŃSK - podawał
red. Krzysztof Świętek.

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń
Nakład zgodny z ustawą o VAT

Gdańskie rekordy narodzin i...

W 2020 roku w Gdańsku urodziło się 9153 dzieci i zarejestrowano 6740 zgonów. Według danych z Urzędu Miasta Gdańska w obu przypadkach to najwyższe wyniki w XXI wieku.

W 2018 w Gdańsku urodziło się 8590 dzieci. Duży wzrost zanotowano w 2019 roku gdy urodziło się 9017 dzieci. Miniony rok przyniósł kolejny minimalny wzrost narodzin w porównaniu do wcześniejszych 12 miesięcy. W 2020 roku w Gdańsku urodziło się 9153 dzieci.

Niestety wzrosła również liczba zgonów. W 2018 roku zarejestrowano 5933 zgonów. Rok później liczba osób



zmarłych zmalała i wyniosła 5787. W ciągu dwunastu miesięcy 2020 roku zarejestrowano aż 6740 zgonów. Statystykę podniosły przede wszystkim ostatnie 3 miesią-

ce. W okresie październik-grudzień zarejestrowano 2397 zgonów czyli ok. 36 procent ogółu. W analogicznym okresie 2019 roku było 1420 zgonów. W 2020 rok najwięcej osób zmarło w listopadzie - 888, a niewiele mniej w grudniu - 875. W 2019 zarejestrowano odpowiednio 455 i 518 zgonów. W pozostałych miesiącach 2020 roku nie było aż tak dużych różnic w porównaniu do roku 2019. W styczniu, lutym i maju poprzedniego roku liczba zgonów zmalała w porównaniu do danych z 2019 roku.

TŁ



Ponad tydzień po ujawnieniu przez studentów Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego afery związanej z Centrum Medycznym tej uczelni, pokreślonych wyjaśnieniach jej rektora, prof. Zbigniewa Gacionga, wykładowca WUM, a w ślad za nimi Konferencja Rektorów Uczelni Warszawskich postanowili odnieść się do wydarzeń, które z dnia na dzień nabierają wymiaru coraz większego skandalu.

Zarówno dziekani WUM, jak i Konferencja rektorów nie mają zamiaru oceniać tego, co wydarzyło się na tej uczelni:

„nie jest naszym zamiarem podejmowanie kolejnej oceny przebiegu szczepień przeciw COVID-19 realizowanych przez Centrum Medyczne WUM”

piszą w swoim liście wykładowcy tej uczelni, a warszawscy rektorzy wyrażają „głębokie zaniepokojenie charakterem toczącej się w przestrzeni publicznej dyskusji na temat organizacji szczepień przeciwko wirusowi SarsCoV-2 w jednej z jednostek Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego”.

O liście otwartym dziekanów WUM pisał na portalu wPolityce.pl Jakub Maciejewski:

„Czy oburzyło ich zalatwiactwo? Lekceważenie i pogarda dla lekarzy, studentów i pacjentów? Ukrywanie informacji o „zaszczepionych poza kolejnością”. Nie! Otóż dziekani oburzyli się, że studenci tę sprawę nagłośnili! No jak można zakłócać spokojną atmosferę kumoterstwa”.

<https://wpolityce.pl/polityka/534144-nie-tylko-rektor-nie-widzi-problemu-dziekani-wum-dolaczaja>

nie będą zatem się powtarzała, dzieląc w pełni opinie red. Maciejewskiego, ale list rektorów warszawskich uczelni, de facto udzielający poparcia rektorowi WUM, jest przykładem

obrony za wszelką cenę jednego z „naszych”, bo jak nie można się zdenerwować, śledząc to, co wydarzyło się na WUM-ie od momentu ujawnienia afery (była dodatkowa pula szczepionek – nie była; rektor nie wiedział o szczepieniach celebrytów – rektor wiedział, a nawet osobiście ich witał; dostał listę

biega od standardów, których powinni przestrzegać lekarze, pracownicy naukowcy, doktoranci i studenci wyższej uczelni (...)) Uważamy za niegodne anonimowe formułowanie oskarżeń i przypisywanie win bez możliwości bezstronnej interpretacji zdarzeń. Opinie te dotyczą m.in. jakości nauczania w naszym

sytytu Medycznego. Jak nie czuć dumy, skoro się przeczyta na tej stronie, że:

„W opublikowanym 8 czerwca br. najnowszym światowym zestawieniu szkół wyższych CWUR - The Center for World University Rankings, Warszawski Uniwersytet Medyczny uzyskał najwyższe oceny w grupie krajowych uniwersytetów medycznych. Znalazł się także w czołówce polskich szkół wyższych”.

Informacja, że na 2000 klasyfikowanych w rankingu uczelni WUM zajął 911 miejsce, a jeśli chodzi o „rangę osiągnięć badawczych” - 863 jest co prawda podana w komunikacie, ale to tak jak z tym traktorem ze skeczu kabaretu TEY – traktor się nie zepsuł, tylko jedno koło, a ponieważ ma ich cztery, to trzeba mówić, że trzy są dobre. Wprawdzie traktor nadal jest zepsuty, ale jak to dobrze brzmi!

Rektorzy warszawskich uczelni zwrócili się w swoim stanowisku z 8 grudnia z apelem do wszystkich osób wypowiadających się na „ten temat” (organizacja szczepień w jednej z jednostek WUM) o powściągliwość w wyrażaniu opinii oraz bazywanie na faktach i sprawdzonych informacjach. Tę intencję znakomicie wcześniej wyczuł administratorzy oficjalnej strony WUM, bowiem w rubryce „media o nas” od 30 grudnia nie ma żadnego wpisu. Media nie o WUM nie piszą!

W związku z tym, powściągliwie zwracam się z apelem – studenci do nauki literaci do piór (jak kiedyś skandowała klasa robotnicza w imieniu matki-partii) a dziennikarze niech się zajmą czym innym, a nie wkraczają na teren wyższych uczelni, które są autonomiczne i nikt nie będzie im rektorów odwoływał, ani skłaniał, by z honorem podali się do dymisji.

Wspominając dialog ze skeczu drugiego z dawnych kabaretów – Dudek - o którym młodzież akademicka nigdy pewnie nie słyszała, wszyscy powyżej wymienieni „mogą panu majstrowi skoczyć tam, gdzie pan możesz pana majstra w d...ę pocałować”.

Aleksandra Jakubowska,
wPolityce.pl

Honor rektora
WUM - "mogą panu
majstrowi..."

celebrytów do zaszczepienia – dostał, ale po fakcie i tak dalej), skoro w liście rektorów warszawskiej uczelni czytamy:

„Rektor WUM w ramach autonomii Uczelni i obowiązującego prawa podjął zdecydowane działania świadczące o determinacji w jak najszybszym wyjaśnieniu sprawy, transparentnie komunikując swoje decyzje”.

Najbardziej ubawiło mnie „posądzanie” rektora WUM o transparentność w komunikowaniu się, bo jak było, każdy widział. Trafnie skomentował postawę rektora jeden z dyskutantów na stronie „ZUM na WUM”:

„Serdecznie przepraszam, że z powodu działalności, o której nie miałem pojęcia, prowadzonej przez osoby, z którymi nie mam nic wspólnego, WUM stał się najczęściej wymienianą na świecie polską uczelnią. Jeszcze raz podkreślam - to byli inni. Ja tylko witałem wchodzących aktorów”.

Ale najbardziej niepokojące w stanowisku środowiska naukowo-dydaktycznego WUM jest ukryte pod sprzeciwem wobec mowy nienawiści przekonanie, że studenci zrobili coś, co wykracza poza ramy publicznego dyskursu, bowiem jak piszą dziekani:

„Jakkolwiek wszyscy Członkowie naszej Społeczności mają pełne i równe prawo wyrażania swoich sądów, to jednak treść licznych, częściowo anonimowych komentarzy, dalece od-

✓ "Zaniepokojeni kolejnymi decyzjami śledczych(...) oczekujemy niezwłocznego rozpoczęcia procesu w sprawie zabójstwa prezydenta Pawła Adamowicza" - to przesłanie petycji sygnowanej przez 279 osób, a podpisanej już przez kilka tysięcy, o której na konferencji prasowej w miejscu zbrodni mówili: **Magdalena Adamowicz, Aleksandra Dulkiewicz, Piotr Adamowicz, Aleksandra Hall, Jacek Karnowski i Mieczysław Struk**. Wśród innych sygnatariuszy petycji m.in.: **Mieczysław Abramowicz, Mirosław Baka, Krzysztof Skiba, Barbara Szczepuła, Marek Ponikowski, Hanna Kordalska-Rosiek, Tymon Tzymański, Zbigniew Canowiecki, Ryszard Kokoszka, Tomasz Wolek, Antoni Pawlak, Cezary Windorbski, Igor Michalski, Danuta Janczarek, Izabela Kuś, Jan Kozłowski, Jan Zarębski, Stanisław Michałowski, Piotr Dominiak, ks. Ireneusz Bradtke, o. Ludwik Wiśniewski, Grzegorz Grzelak, Jacek Bendykowski, Adam Strzembosz, Andrzej Rzepliński, Andrzej Zoll, Waldemar Kuczyński, Małgorzata Omilanowska, Grzegorz Węgrzyn, Michał Woźniak, Paweł Skarżyński, Jacek Jassem, Marzena Welnicka-Jaskiewicz, Krzysztof Narkiewicz, Joanna Muszkowska-Penson, Ewa Łojkowska, Leszek Pawłowicz, Andrzej Szutowicz, Andrzej Friszke, Jerzy Zajadło, Janusz Rachoń, Maja Ostaszewska, Olga Tokarczuk**. Do petycji odniósł się wstępnie wiceminister sprawiedliwości **Michał Wójcik**, który podkreślił, że na skutek dwóch rozbieżnych opinii biegłych psychiatrów na temat stanu zdrowia Stefana W. sprawcy ujętego na miejscu zbrodni, prokuratura zleciła trzecią.

✓ Nominacje do kolejnej, przyznawanej od 2010 roku, Nagrody Literackiej Miasta Gdańska - Europejski Poeta Wolności otrzymali tym razem: **Anja Golob** ze Słowenii - tłumaczenie **Marleny Grudy** i **Miłosza Biedrzyckiego**, **Kateryna Kalytko** z Ukrainy - tłum. **Anety Kamińskiej**, **Marianna Kijanowska** z Ukrainy - tłum. **Adam Pomorski**, **Luljeta Lleshanaku** z Albanii - tłum. **Dorota Hordyska** i **Petr Hruska** z Czech - tłum. **Dorota Dobrew**. O nominacji rozstrzygało jury pracujące w składzie: **Krzysztof Czyżewski** - przewodniczący, **Anna Czekanowicz**, **Paweł Huelle**, **Zbigniew Mikołajko**, **Stanisław Rosiak**, **Anda Rottenberg**, **Beata Stasińska**, **Olga Tokarczuk** i jako sekretarz **Andrzej Jagodziński**. Laur w konkursie poetyckim ma wartość 100 tys. zł, a wyróżnienie tłumaczenia - 20 tys. zł.

✓ Zmarł **Andrzej Ubertowski**, twórca i b. prezes Polnordu, dyrektor gdynińskiego Kombinatu Budowlanego i Prefabetu, absolwent Wydziału Budownictwa Lądowego PG. Człowiek niezwykle pracowity, sumienny i rzetelny. Wymagając - wymagał najpierw od siebie. Był jak rękodziełnik, który znał każdy detal projektu, który tworzył i którym zarządzał. Czynił tak z odpowiedzialnością, którą uważał za cnotę. W działalności publicznej, od której nie stronił, wykazywał się odrębnością poglądów niezależnie od okoliczności. Cezury polityczne traktował drugorzędnie. Stawał do debat jako suwerenny w swoich poglądach Obywatel, nie praktykował wtedy konformizmu, który ubezpiecza działalność gospodarczą. Ubezpieczała Go wiedza, etyczna schludność oraz zamiłowanie do literatury. I wirtuość do białozielonych barw, którym kibicował na wyłączność. Jego wiedza o Lechii nie była kameralna. Warto było wpaść do Jego biura nad kanałem Radunii - było przed południem, czyli zaraz po 6 rano. Warto byłoby, ale Prezes Ubertowski poszedł na inną budowę...



Stadion przy obecnej ul. Traugutta w roku 1935

Poważna zabawa z piłką nożną w Gdańsku

Piłka nożna przywędrowała do Gdańska stosunkowo wcześnie, prawdę mówiąc kiedy jej zasady dopiero kształtowały się na angielskich boiskach. Dyscyplina była połączeniem gry w dzisiejszą piłkę kopaną i gry rugby. Dopiero w ostatnich latach XIX wieku na wyspach brytyjskich kształtowały się jej przepisy.

Przypływający do Gdańska marynarze w wolnych chwilach na placach położonych blisko portu zażywali ruchu uganiając się za czymś co dziś nazywamy piłką. Angielska gra bardzo szybko przyjęła się w środowiskach gdańskiej młodzieży, okazała się na tyle interesująca, że już na przełomie wieków wprowadzono ją do codziennych zabaw a od 1903 roku zaczęły powstawać pierwsze kluby popularyzujące zasady gry w piłkę nożną.

Pierwszym klubem w Gdańsku była drużyna pod nazwą „Fussball-Club Danzig”. Zaczęły powstawać następne kluby: studenci, policjanci, wojskowi, strażacy a także mieszkańcy poszczególnych dzielnic organizowali swoje zespoły i tak powstały między innymi drużyny: Prussen Danzig, FC Comet Neufahrwasser czy KKS Gedania. Swoje drużyny posiadały dzielnice: Oliwa, Nowy Port, Przeróbka czy Wiśloujście. Jednocześnie w położonym niedaleko Królewcu, mieście portowym, dyscyplina zyskiwała także na popularności. Tak się później złożyło, że oba miasta do końca II wojny światowej w rozgrywkach piłkarskich walczyły o palmę pierwszeństwa.

Na początku lat 20. do rywalizacji dołączyła jeszcze Gedania, polska drużyna z Gdańska, która dysponowała dość okazałym boiskiem. Niemieccy kibice zazdrościli położonego w polskiej dzielnicy, w samym centrum Wrzeszcza, stadionu wyposażonego w nowoczesne zaplecze. Postanowili wybudować stosunkowo blisko w Górnym Wrzeszczu swoje boisko, jak na ówczesne czasy również bardzo nowoczesne, mieszczące na trybunach około 12 tys. osób. Wybudowany w 1927 roku stadion nie czekał się klubu piłkarskiego, który mógłby stać się jego gospodarzem.

Boisko sporadycznie wykorzystywane było na imprezy sportowe, ale właściwie służyło na organizowanie olbrzymich spędów narodowo socjalistycznych, w których uczestniczyli najwyżsi oficjele NSDAP, tak jak w roku 1935, 16 marca na przedwyborczym wiecu przemawiał



Gedania - mistrz Wolnego Miasta Gdańska (1933). Stoją od lewej: Bolesław Dolecki, wcześniej piłkarz TS Olimpia Bydgoszcz, Antoni Piasecki, Droźniewski, Roman Wyrobek, członek Zarządu KS Gedania w 1933 r. kierownik wydziału piłki nożnej, Leon Kłowski, Bolesław Schramke, Gerard Tischbein, przeżył wojnę, klęczą: Jan Potrykus, Brunon Klein, Klemens Borus, bramkarz z małpką na rękach, zamordowany w 1942 roku, Leon Keller „Lipek” jeden z najlepszych napastników Gedanii, zginął w 1941, Józef Kowalski. Opis zdjęcia dzięki książce Janusza Trupindy „KS Gedania - klub gdańskich Polaków (1922-1953)”. Zdj. pochodzi z archiwum A. Walasa.

miejscowy gauleiter Albert Forster. Miasto w tym okresie odwiedzali politycy niemieccy m.in.: Joseph Goebbels, Adolf Hitler, Hermann Göring, Rudolf Hoess. Na stadionie było wówczas blisko 25 tysięcy należących w tym czasie do partii obywateli Gdańska.

Praktycznie stadion zarezerwowany był na tego rodzaju wydarzenia, bardzo sporadycznie odbywały się tam mecze. Z boiska korzystali również studenci pobliskiej Politechniki Gdańskiej rozgrywając tam swoje lekkoatletyczne zawody. Gdańskie przemówienia nie-

mieckich dygnitarzy zawsze były takie same i odnosiły się jak to nazywali do oderwania miasta od Rzeszy. Przepojone nienawiścią mówiły o zmienności granic, przywołując nieprawdziwy argument, że ludność miasta posługuje się tylko językiem niemieckim,

tym samym językiem co obywatele innych niemieckich miast. Jednocześnie powoływali się na prowokacyjną budowę portu w Gdyni, zarzucając Polsce brak respektowania Traktatu Wersalskiego.

Gedania - mistrz Wolnego Miasta Gdańska (1933). Stoją od lewej: Bolesław Dolecki,

wcześniej piłkarz TS Olimpia Bydgoszcz, Antoni Piasecki, Droźniewski, Roman Wyrobek, członek Zarządu KS Gedania w 1933 r. kierownik wydziału piłki nożnej, Leon Kłowski, Bolesław Schramke, Gerard Tischbein, przeżył wojnę, klęczą: Jan Potrykus, Brunon Klein, Klemens Borus, bramkarz z małpką na rękach, zamordowany w 1942 roku, Leon Keller „Lipek” jeden z najlepszych napastników Gedanii, zginął w 1941, Józef Kowalski. Opis zdjęcia dzięki książce Janusza Trupindy „KS Gedania - klub gdańskich Polaków (1922-1953)”. Zdj. pochodzi z archiwum A. Walasa.

Wybudowany w 1927 roku stadion Johankampfbahn w 1935 roku przeszedł gruntowną modernizację, ale dopiero po wojnie doczekał się właściwego wykorzystania. W 1945 roku został powołany Klub Sportowy Biura Odbudowy Portów pod nazwą „Baltia”. Na wiosnę 1946 roku klub przemianowany został na znany do dziś klub BKS Lechia Gdańsk, nawiązujący do tradycji legendarnej, najstarszej piłkarskiej drużyny w Polsce, Lwowskiego Klubu Sportowego Lechia Lwów. Dziś na stadionie rozgrywane są mecze drużyn młodzieżowych i juniorskich. Stadion stanowi boisko treningowe pierwszej drużyny Lechii Gdańsk i dla gdańskich kibiców stanowi kultowe miejsce, gdzie ich drużyna podejmowała słynny Juventus z Turynu.

Stanisław Seyfried



Miasto Gdańsk na temat sytuacji stadionu przy ul. Traugutta

„Stadion przy ul. Traugutta 29 zawsze stanowił element biało-zielonej tożsamości naszego miasta. Wbrew spekulacjom medialnym nie było i nie ma planów sprzedaży przez miasto tego ośrodka sportowego. Intencją władz miasta jest, aby obiekt, który dzisiaj użytkuje wiele klubów i organizacji sportowych zawsze pozostawał w zasobach Gdańska. Wszelkie spekulacje o zmianie właściciela tego obiektu są niezgodne z prawdą i całkowicie nieuprawnione.”
Alan Aleksandrowicz, zastępca prezydenta Gdańska ds. inwestycji

Politechnika Gdańska nie wystąpiła o przejęcie stadionu przy Traugutta 29. Nie ma i nie było rozmów na temat wymiany nieruchomości. Prezydent nie rozważa takiej transakcji.

Dostaniemy mandat wręczony przez policjanta, który stanie się sędzią

Z nadkom. Magdaleną Sroką, rzeczniczką prasową Porozumienia Jarosława Gowina, posłanką Klubu parlamentarnego PiS, specjalistką od spraw bezpieczeństwa rozmawia Artur S. Górski



- 8 stycznia tego roku do Sejmu wpłynął poselski projekt nowelizacji kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia, autorstwa grupy posłów PiS i Solidarnej Polski, zakładający zniesienie możliwości odmowy przyjęcia mandatu. Obywatel ma sam zbierać dowody, zdobyć monitoring, znaleźć świadków na zasadzie prekluzji dowodowej. To jest odejście od domniemania niewinności i odwrócenie postępowania dowodowego?

- Chcę wierzyć, że wnioskodawcy mają dobre chęci. Są one podyktowane chęcią usprawnienia pracy sądów, ich odciążenia i przekierowania policyjnego czasu z papierkowej roboty na wykrywanie przestępstw. Według proponowanego projektu mandat będzie można zaskarżyć do sądu. Obywatel ma mieć na to

siedem dni. W przypadku wystawienia mandatu trzeba będzie opłacić nałożoną grzywnę. Może się jednak okazać, że sąd nam przyzna rację. Dlaczego mamy być karani niejako podwójnie, bo winy nie ma, czynu zabronionego nie popełniliśmy. Mimo to grzywnę będziemy musieli uiścić. Rodzi się wiele zastrzeżeń co do ingerencji w prawo do obrony, w postępowanie dowodowe, w kompetencje sądów...

- Reforma sądownictwa i usprawnienie postępowania ministrowi Ziobrze przez pięć lat nie wyszły, zatem trzeba przekonać ludzi, że policjant to sędzia? Sąd jest zbyt czysty, skoro policjant i prokurator wymierzają karę?

- Reformowanie wymiaru sprawiedliwości wymaga działań w wielu obszarach. Zarówno sądów rejonowych, jak i sądów wyższych instancji i służb wymiaru sprawiedliwości. Co do projektu nowelizującego kodeks wykroczeń budzi on wiele zastrzeżeń naszej partii Porozumienie. Daliśmy temu publiczny wyraz. Porozumienie sprzeciwia się planom zakładającym zniesienie możliwości odmowy przyjęcia mandatu karnego. Istnieją wątpliwości dotyczące zgodności

proponowanych przez rząd zmian z porządkiem prawnym. Przede wszystkim odwrócone zostają role. Z funkcji porządkowej do roli orzekającej. Instytucji uprawnionych do nałożenia mandatów jest więcej, m.in. Straż Graniczna...

- ZUS, inspektor pracy, Inspekcja Transportu Drogowego. Grzywna byłaby wymagalna natychmiast...

- Wróćmy do policji. Nakładając mandat policjant dokonuje czynności porządkowej. W momencie, w którym zgadzaliśmy się, że popełniliśmy wykroczenie, przyjmowaliśmy mandat, de facto była to czynność porządkowa. W sytuacji, gdy nie zgadzaliśmy się z oceną policjanta, możemy odmówić przyjęcia mandatu, a policjant kieruje sprawę do sądu rejonowego. Sąd ostatecznie rozstrzyga. Po ewentualnej nowelizacji, nie mówię, że policjant stanie się niejako pierwszą instancją, ale coś w tym jest. Policjant będzie tym dokonującym orzeczenia. W tym widzę pomieszanie ról, a nawet otwarcie pola do nadużyć, mimo, że wielu z moich rozmówców z policji pomysł poselski chwali, jako odejście od nadmiernej biurokracji. Jednak widzę wiele punktów, które

mogą ten pozytywny obraz proponowanych zmian w prawie, zmącić.

- Tym bardziej dziwi miłośność argumentacji „za”. Ze strony czołowego polityka PiS słyszymy, że „durna opozycja w każdej sprawie mówi to samo”. Tyle ma do powiedzenia wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki, były hippies, nie po raz pierwszy posługując się językiem pasującym raczej do musicalu „Hair”. I to na temat wolności obywatelskich...

- Ubolewam bardzo nad poziomem języka polityków z różnych stron sceny, nad poziomem debaty publicznej. Takiego języka nigdy nie używam i takich określeń oraz metod polemiki nie stosuję i stosować nie będę. Namawiam do obniżania poziomu emocji, do dyskusji merytorycznej. Z szacunku do wyborców. Staram się nie wsłuchiwać w poziom komentarzy, który jest mi obcy.

- Zostawmy sposób argumentacji pana Terleckiego. PiS przekonuje, że zmiany mają ułatwić pracę policji. W razie odmowy odbioru mandatu przez ukaranego, funkcjonariusz sporządza na mandacie odpowiednią wzmiankę i mandat uznaje

się za odebrany. Policjant nie będzie musiał nawet pouczyć?

- Policja będzie musiała pouczyć o prawie do wniesienia skargi. Skuteczność pracy policji, sprawność wymiaru sprawiedliwości, to tematy dyskusji prowadzonej od lat. Policjanci mówią, że zmiany odciążą ich od obowiązku papierkowej roboty. Nie mam pewności, czy w momencie tak wyjątkowym jakim jest pandemia, to odpowiedni czas na debatę o mandatach. Temat jednak został wywołany i wywołał emocje wśród części społeczeństwa.

- Obecnie to sąd musi udowodnić nam winę, a nie naszą niewinność. Nie o wykroczenia drogowe tu idzie. Demonstranci dwa razy się zastanowią ile mają w portfelu nim wyjdą na manifestację. Będzie większy odsetek niezapłaconych mandatów i postępowań komorniczych...

- Dlatego rozmowa jest potrzebna. Nie uchylam się od rzeczowej debaty. Oczekujemy sprawnej policji, sądów wydających wyroki sprawnie i sprawiedliwie. Wiemy, że biurokracja w policji, i nie tylko tam, jest rozbudowana. Będziemy na sejmowej komisji zajmować się propozycją zmian w prawie o wykroczeniach. Uważam, a

opieram się na własnych doświadczeniach i na praktyce, że proponowane zmiany są nie do przyjęcia.

- Jak policjant ma skutecznie wręczyć mandat? Ma na siłę wypchać druczek do tylnej kieszeni spodni obwinionego, zatrzymać daną osobę, użyć środków przymusu bezpośredniego? Policjanci na pierwszej linii i obywatele będą zmagać się z przepisem wynikającym z czyichś „dobrych chęci”, uchwalonym bez wglądu na praktykę i bez respektu dla praw obywatelskich?

- Zamiarem wnioskodawców jest, aby zmniejszyć wpływ spraw o wykroczenia do sądów. Ale ich nowela nie będzie służyła usprawnieniu procedur. Polacy częściej będą kwestionować zasadność wystawienia mandatów, składać wnioski o odstąpienie od egzekucji, o wstrzymanie wykonalności. Policjanci mają różne sposoby by skutecznie mandat wręczyć. Ale czy o to chodzi? Musi być ścieżka prawna, gdyby ktoś faktycznie owego druczku nie przyjął. Mandat prawomocny, czy jest realnie, rzeczywiście przyjęty czy nie, będzie musiał być uznany. Na te i wiele innych pytań będziemy szukać odpowiedzi na sejmowej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Przygotowuję poprawki do projektu.



Rośnie nam odpowiednik José Luisa Zapatero i Savonaroli w jednym?

Szymon Hołownia, kandydat na urząd prezydenta RP w wyborach w 2020 r., prezes stowarzyszenia Polska 2050, publicysta i pisarz jest nadzieją części opozycji na skuteczną rywalizację z liderami Zjednoczonej Prawicy. Jego Polska 2050 w ostatnim w ub.r. grudniowym sondażu doczekała się spadku poparcia o 5 procent, w porównaniu do listopadowego sondażu i zebrała poparcie 9,1 proc. badanych. Polska 2050 nieznacznie wyprzedza Lewicę (8,9 proc.). O trendy i realne szanse Szymona Hołowni zapytaliśmy dr. hab. Rafała Chwedoruka, profesora UW, badacza ruchów społecznych, komentatora życia politycznego.

- Czy Szymon Hołownia jest w stanie zagospodarować elektorat zniechęconych do Kościoła w jego konserwatywnej formule, a jednocześnie targanej wewnętrznymi problemami instytucji, abstrahując od zarzutów moralnych i prawnych, określanej jako spór Łągiewnik z Toruniem? Na fali wołania o odnowę w Kościele znajdzie się Hołownia między Savonarolą a Zapatero i pociągnie kontestatorów i dysydentów?

- Byłby to zaiste polityczno-teologiczny szpagat (śmiech). Od początku transformacji, a na pewno w latach 90, dyskusje o relacji Państwo-Kościół były dużo poważniejsze niż obecnie. Dotyczyły one kwestii fundamentalnych, ustro-

jowych i światopoglądowych. Obecnie przemykamy po powierzchni zjawisk. Kościół tzw. Łągiewnik funkcjonuje w aspektach dyskusji medialnych i filozoficznych. I tylko tam. W skali makro nie istnieje w Polsce nurt reformatorski. Także pod tym względem nie jest u nas tak, jak w Austrii i w Niemczech, w których to wierni organizowali się, w reformatorskich ruchach oddolnych.

- Nawet w NRD był ruch Kościoła oddolnego, Kirche von Unten, a dlaczego nie u nas?

- Z wielu powodów. Też historycznych, ale nie takich jak w NRD. Chociażby dlatego, że w okresie międzywojennym

istniały ambiwalentne relacje Kościoła z władzami sanacyjnymi, wyrastającymi z tradycji PPS. Następnie ze względu na dramat II wojny światowej i okupacji hitlerowskiej i sowieckiej. gdy w naturalny sposób Kościół stał się czynnikiem przetrwania. Kościół podlegał wielkim prześladowaniom, szczególnie na obszarach wcielonych do III Rzeszy. Po 1944 roku i w całym okresie PRL Kościół musiał walczyć o utrzymanie jedności. Władza była nastawiona na rozbięcie jedności Kościoła, na izolację prymasa Wyszyńskiego, na wsparcie ruchu księży patriotów. Nie na próby jego unicestwienia.

Te zabiegi by rozbić, poróżnić i pozyskać, konsolidowały Kościół, czyniąc z niego organizm homogeniczny i hermetyczny. Również w relacji Kościół a wierni stworzyła się prosta relacja, bez potrzeby pośredników. Wyniki ZChN swego czasu to pokazały.

- Politycy, odwołujący się werbalnie od tradycji narodowej i prawicy często się pokazują, w otoczeniu hierarchii i w kościołach...

- Jak gdyby ostatnio mniej tłumnie. Jednak, czynniki które wymieniał powodują, że próby demontażu Kościoła w stylu Europy Zachodniej są skazane na fiasko. W Polsce dokonał się jednak proces

charakterystyczny dla wielu innych krajów katolickich. Pierwsze pokolenie, ukształtowane w systemie konsumencyjnego kapitalizmu, nie jest zainteresowane. Kościół zniknął z horyzontu myślenia znacznej części młodego pokolenia. W październiku i listopadzie 2020 roku pojawiło się ono na ulicach, dlatego tylko, że poczuło perspektywę ograniczenia ich wolności. Tak zadziało się przed kilku laty w Irlandii, w Austrii. Laicyzacja w warstwie politycznej dokonała się tylko w Hiszpanii. Tam Kościół był podstawą reżimu generała Franco przez czterdzieści lat. Z Polską tego zestawiać nie sposób.

- Tym łatwiej będzie politykowi, który przez lata całe formatował się jako publicysta katolicki...

- Nie sądzę by w nawoływaniu do reformy Kościoła jakikolwiek chleb był dla Szymona Hołowni. Wybór przed nim jest prosty. Albo ten polityk będzie stąpać po drodze, ba! autostradzie, którą zbudowała Platforma Obywatelska, która nigdy nie była skupiona wokół kwestii kulturowych, godząc polityków od PZPR do ZChN, koncentrując się na kwestiach ekonomicznych, albo będzie konkurował z lewicą. Dla Platformy kompromis aborcyjny był na rękę. Hibernował spór, gdyż ten dzieliłby elektorat, którego większość jest za liberalnym ustawodawstwem. Kierownictwo PO jest bardziej konserwatywne niż większość jej obecnego elektoratu. Może więc próbować licytować się z lewicą, by jak najszybciej odejść nie tylko od stanu obecnego, ale i od tego kształtowanego w latach 1993-97. Jako człowiek deklarujący swój katolicyzm w tej roli Hołownia byłby ekstremalnie mało wiarygodny. W rolę naszego Jose Luisa Zapatero raczej nie wpasowałby się z sukcesem.

Gazeta Gdańska

12 stron - rok XLVII
cena 10 fen.

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY**
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MGBILEŃSKA — — — —

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494. Konto czekowe P. K. O. 192.212

Opieka społeczna

Budżet Ministra Opieki Społecznej na komisji sejmowej

Warszawa 14. 1. (PAT). Komisja budżetowa Sejmu przystąpiła dziś w obecności p. min. Kościłkowskiego do debaty nad preliminarzem budżetowym Min. Opieki Społ.

Obszerny referat obrazujący prace tego resortu wygłosił pos. Tomaszewicz. Wskazał on na wstępie, że na czoło polityki społecznej wysuwają się u nas zagadnienia populacyjne. Sytuacja Polski pod względem ludnościowym przez pewien czas przedstawiać się będzie jeszcze korzystnie, jednak tendencja spadkowa już widoczna, prawdopodobnie będzie wzrastać. Referent omawia przy tym stan zdrowotny ludności, przytaczając szereg cyfr, z których wynika, że ogółem ponad milion osób chorych jest na gruźlicę. Wpływają na to fatalne warunki mieszkaniowe. Dalej mowa porusza wyniki dokonane po raz pierwszy w roku ub. zestawienia statystyczno-lekarskiego o wynikach przeglądu poborowych, z którego wynika, iż bardzo znaczny odsetek poborowych odpada od obowiązku służby wojskowej na skutek braku zdrowia. A przede wszystkim próchni... zębów. Sumy przeznaczane na pomoc lekarską nie wystarczają. Rozszerzenie ram działalności służby zdrowia jest rzeczą konieczną.

Charakteryzując ZAROBKI PRACOWNICZE referent zaznacza iż mają one tendencję czasową, a sytuację na wsi cechuje przełudnienie. Referent oświadcza, iż obciążenie zadań natury publicznej stoją przed państwem. Muszą one być realizowane przez celową politykę społeczną. W dzisiejszej sytuacji — według pos. Tomaszewicza, — konieczny jest skoncentrowany wysiłek, całego rządu i społeczeństwa celem przerwania ducha narodu, by odzyskano wiarę w siebie.

Dalszy ciąg swoich wywodów, poświęcił sprawozdawca ZAGADNIENIU BEZROBOCIA, zaznaczając m. in. że niezależnie od środków na zatrudnienie bezpośrednie, musimy znaleźć środki na przebudowę gospodarczą i intensyfikację życia gospodarczego.

Polityka społeczna musi mieć na względzie także ukształtowanie zatrudnienia, by pierwszeństwo zapewnić młodemu pokoleniu. Szerzej referent omawia sprawę strajków i zatargów, których liczba rzeczywiście gwałtownie wzrosła. Zasluguje tu na podkreślenie dwa postanowienia p. min. Kościłkowskiego, tj. wprowadzenie w życie okresowych konferencji inspektorów pracy ze związkami zawodowymi, częste lustracje warsztatów pracy i stosunków pracy osobiście przez p. Ministra.

Mówiąc o sprawie emigracji, która ma stałą tendencję zwykłą, referent podkreśla konieczność połączenia zagadnień emigracyjnych z całością problemów populacyjnych i pracy skoncentrowania ich w jednym resorcie prac społecznych.

Jeśli chodzi o ZAGADNIENIA UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH, to referent zwraca uwagę na zaległości jakie powstały, którym należy poświęcić kres. Należy stwierdzić znaczną poprawę w działalności ubezpieczeń mimo ciężkiej sytuacji. System lekarzy domowych w świetle doświadczeń zasługuje na ogół na utrzymanie nadal, aczkolwiek posiada szereg braków.

Z kolei referent obszernie omawia działalność Funduszu Pracy, osiągnięcia którego są znaczne i widoczne. Środki finansowe jakimi dysponuje Fundusz są za skromne. Akcja opieki nad niezatrudnioną młodzieżą przekazana została przez Fundusz Pracy w wojsku, co jest właściwe i celowe.

Omawiając działalność ogólnopolskiego komitetu pomocy zimowej bezrobotnym, sprawozdawca podkreśla, iż akcja ta ogarnęła wszelkie czynniki społeczne bez różnicy przekonań politycznych. Referent zauważa, że w chwili entuzjazmu zgłoszono wiele obiecujących deklaracji, wykonanie jednak pozostało daleko od zadeklarowanego. Cyfr. Mimo to wyniki pomocy zimowej są bardzo dodatnie i świadczą o ofiarności Polski i wysoce życzliwej współpracy.

Referent sugeruje myśl nie rozwiązywania komitetu pomocy zimowej, a raczej prze prowadzenia latem prac organizacyjnych. W końcu pos. Tomaszewicz przeszedł do analizy samego budżetu Min. Opieki Społ., zaznaczając, że preliminarz pozostaje w dotychczasowej wysokości i prosi o przyjęcie go bez zmian.

Po przemówieniu referenta zabrał głos pps. Sowiński, który interpelował w sprawie skasowania w okresie sezonu zimowego pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Mówca apelował do pana Ministra, czy nie mógłby w drodze jakiegoś specjalnego zarządzenia, ten niekorzystny dla pracowników umysłowych stan rzeczy zmienić.

Poset Małevski przywiązuje dużą wagę do zagadnienia przyrostu ludności, podkreślając, że POLSKA W ROKU 1970 PRZEKROCY O WIELE STAN LUDNOŚCIOWY

FRANCJI i zbliży się poważnie do stanu Holandii Wielkiej Brytanii. Dlatego dziś już uznać musimy problem populacyjny jako zagadnienie kluczowe. Dla skoordynowania prac na tym zagadnieniu mówca proponuje stworzenie przy Min. Opieki Społ. specjalnej placówki.

Omawiając zagadnienie walki z bezrobociem, pos. Małevski podkreśla, iż musimy szukać rozwiązania tego zagadnienia przede wszystkim w uprzemysłowieniu ośrodków wiejskich i małych miasteczek oraz roz budowie miast już istniejących.

W związku z tym pos. Małevski zgłasza kilka poprawek do budżetu Min. Opieki Społ.

Pos. Pietrzak omawia obszernie stosunki panujące w Ubezpieczalniach Społecznych, a w szczególności krytykuje gospodarkę Ubezpieczalni Społ. w Sosnowcu. Postępowanie trwa.

Otwarcie parlamentu szwedzkiego przez króla Gustawa



W związku z zbliżającymi się uroczystościami król Gustaw (w środku) dokonał w obecności członków dworu i dowódców poszczególnych rodzajów broni otwarcia parlamentu szwedzkiego.

Wczesną wiosną

zacznie się budowa drugiej linii magistrali węglowej Górny Śląsk—Gdynia

(x) Warszawa, 14. 1. (tel. wł.). Dzięki bliskiemu wpłaceniu drugiej transzy pożyczki dla Francusko - Polskiego Towarzystwa Kolejowego w kwocie 540 milionów fr., już wczesną wiosną

rozpoczęte zostaną intensywne roboty przy budowie magistrali Górny Śląsk — Gdynia.

W ramach tych robót dokonana zostanie budowa jednotorowej linii Her-

Zw. Strzelecki w Wielkopolsce

czci bohaterów z 1793 roku

Poznań, 14. 1. (PAT). W Kopanicy pow. wolsztyńskiego odbyła się podniosła uroczystość nadania oddziałowi Związku Strzeleckiego imienia kpt. Więckowskiego, który poniósł zaszczytną śmierć dnia 28 stycznia 1793 r. wraz z garstką 6-ciu żołnierzy pod Kargową, przeciwstawiając się wkraczającym na teren Polski po drugim rozbiore wojskom niemieckim.

W Maroku n'e ma wojsk niemieckich

Londyn, 14. 1. (PAT). Specjalny korespondent „Daily Telegraph” w Ceuta zwiedził znaczną część Maroka hiszpańskiego nie spotkawszy nigdzie wojsk niemieckich. W Tetuanie przyjął go pułkownik Beigbeder, wysoki komisarz strefy hiszpańskiej, który zapewnił go w sposób jak najbardziej kategoryczny, iż niema mowy o ustąpieniu jakiegokolwiek części terytorium Marokańskiego jakimkolwiek obcemu mocarstwu.

Trzydzieści tysięcy ludzi zagrożonych głodem

Wilno, 12. 1. (Ag.) Powiat brasławski został dotknięty w roku ub. tak dużą do sucha, że 6.967 rodzin od wiosny do żniw będzie musiało korzystać z pełnej pomocy. Łącznie 31.260 osób, według szczytowo poczynionych spisów. Gdzieś — nigdzie jest już dzisiaj brak chleba. Miejscowe oraz wojewódzkie władze łącznie z Funduszem Pracy, przygotowują szereg robót publicznych, aby za trudnić członków rodzin, zagrożonych głodem.

8 procent wynosić będzie dywidenda Banku Polskiego

(ch) Warszawa, 14. 1. (Tel. wł.) Dnia 15 stycznia odbędzie się posiedzenie rady Banku Polskiego, pod przewodnictwem prezesa Wł. Byrki. Jak się dowiadujemy, dywidenda za rok 1936 będzie utrzymana w zeszłorocznej wysokości, a więc 8 zł od akcji 100-złotowej.

Poważny wzrost obrotu towarowego przez port gdański

Według tymczasowych obliczeń obrót towarowy w porcie gdańskim przedstawiał się w 1936 roku następująco (w tonach — w nawiasie dane za rok 1935): import 953.154 (778.532,5), eksport 4.675.002 (4.324.246). Tak więc obrót towarowy wykazał poważny wzrost.

Jednocześnie Towarzystwo Francusko - Polskie odkupi od P. K. P. będący już w użyciu na magistrali tabor kolejowy i prawdopodobnie jeszcze w tym roku przejmie w swe ręce eksploatację magistrali.

Dyrekcja magistrali węglowej ma powstać w Bydgoszczy.



PARTNER WYDANIA

Prześladowanie młodzieży polskiej na Litwie

Prezydent republiki na usługach propagandy antypolskiej — Bezustanne łamanie ustaw — Teoria a praktyka — Bicie dzieci polskich — Nawet sport polski kłuje ich w oczy

Wiadomości, jakie nadchodzą z Litwy, świadczą, że fala prześladowań żywiołu polskiego wzmagą się tam z dnia na dzień. Mamy niewątpliwie do czynienia z planową akcją antypolską, nad którą protektorat objął sam prezydent

„dodania odwagi sobie i innym, aby Litwa wyzwoliła zabrane gwałtem Wilno”

Oczywiście wobec tego rodzaju hasel, jakie padają z ust najwyższej osobistości litewskiej, podwładne władze litewskie uważają, że nie potrzebują niczym krępować się wobec Polaków, mieszkających na Litwie, licząc na bezkarność, pozwalają sobie też na wszystko.

Nie dość, że ostatnio wydano na Litwie szereg antypolskich ustaw, dotyczących prasy, stowarzyszeń, szkolnictwa, lecz nawet te drakońskie przepisy systematycznie są gwałcone przez władze litewskie, których samowola przekracza granice, dopuszczalne w krajach cywilizowanych.

Przykłady tego rodzaju „działalności” są tak liczne, że trudno zestawić je w jednym artykule. Więc np. czyniki litewskie zamknęły szkołę polską w Kalwarii wbrew antypolskiej ustawie o szkolnictwie. Ustawa przewiduje minimum trzydziścioro dzieci dla założenia nowej szkoły mniejszościowej, ale bynajmniej nie określa żadnego minimum dla szkół już istniejących. Władze litewskie wszakże

z prawem się nie liczą

Niezmiernie ostra ustawa litewska o szkolnictwie przewiduje, że nauczanie w domu w zakresie programu szkoły powszechnej mogą tylko ci rodzice, którzy wezmą nauczyciela, posiadającego dyplom pedagogiczny, wymagany przez ministerstwo od nauczycieli szkół rządowych.

Cóż kiedy nawet z tego przepisu Polacy nie mogą korzystać, gdyż maturzyści gimnazjum polskich nie są przyzwoleni do jednego instytutu pedagogicznego w Kłajpedzie i dla tego wymaganego dyplomu nie są w stanie uzyskać. A zatem jeżeli ustawa pozwala na pewne wyjątki, to tylko w teorii — w praktyce korzystanie nawet z tych drobnych uprawnień jest niemożliwe. W rzeczywistości więc Polacy nie mogą nauczać w domu swoich dzieci w zakresie programu szkoły powszechnej.

Co prawda nie są przewidziane żadne kary, jeżeli rodzice, posyłając dzieci do litewskiej szkoły rządowej wezmą dodatkowego nauczyciela do domu celem nauczania „obcego” języka (francuskiego, polskiego itd.). Lecz nawet to uprawnienie należy do teorii.

W praktyce bowiem dzieci, o których wiadomo, że w domu uczą się pisać i czytać po polsku, są przez nauczycieli szkół litewskich

w najokropniejszy sposób szykanowane, a rodzice ich stale narażeni na terror i na grzywny

dochodzące do 500 litów. Nakładanie tych kar jest oczywiście bezprawne. Władze wszakże litewskie liczą na nieuświadomienie rodziców, którym wprawiają, że douczanie domowe jest karalne, lub też że wymaga specjalnych zezwoleń.

Do jakiego stopnia dochodzi barbarzyńska zaciekłość władz litewskich wobec Polaków świadczą nieustanne wypadki znęcania się nad dziećmi polskimi, które znosić muszą za swoją polskość niebawem jak na 20-ty wiek prześladowania.

We wsi Użumiszki pow. kowieńskiego nauczycielka rządowej litewskiej szkoły, Jadwiga Prizgintalė znęca się dosłownie nad tymi dziećmi, o których wie, że w domu uczą się języka polskiego. W czasie mrozów np. każe siedmioletnim dzieciom polskim nosić z podwórka drzewo. Na lekcjach wyszydza

republiki litewskiej Smetona. Na uroczystości piętnastolecia szkoły wojennej w Kownie prezydent Smetona wzywał przeciw młodych oficerów litewskich do

ich polskość, pozwalając sobie zupełnie bezkarnie i bezprawnie

na bicie dzieci polskich.

Ostatnio np. wyciągnęła za włosy z ławki siedmioletnią Zofię Bogdanowiczównę, przewlekła ją przez całą klasę do kąta, gdzie kaźla jej kłęczyć z rękami podniesionymi.

Bardzo ostra antypolska ustawa szkolna na Litwie okazuje się niezwykle łagodną wobec „niepisanych” przepisów o jej wykonaniu w praktyce.

Również życie sportowe młodzieży polskiej na Litwie narażone jest na nieustanne szykany. Szczególnie kole w o-

czy Litwinów rozwój polskiego klubu sportowego „Sparta”. Ostatnio zagrożono „Sparcie” zawieszeniem pod pozorem, że jej „sympatycy” z pośród publiczności na zawodach mieli odnieść się „niewłaściwie” wobec sędziego. Klub sportowy „Sparta” jest zatem odpowiedzialny nie tylko za swoich zawodników, lecz również za każdego prowokatora, który znajdzie się wśród publiczności.

Rozwój i powodzenie „Sparty”, która niezrażona szykanowaniem, łamie wszelkie przeszkody i zdobywa sobie popularność wśród publiczności, niezwykle niepokoi władze litewskie. By odciąć „Sparcie” od publiczności Izba Sportowa nałożyła wysokie opłaty za wstęp na zawody. Gdy i to nie pomogło gdy i nadal zawody Izba Sportowa wpadła szkodliwie publiczności polska chodziła tłumnie na zawody, Izba Sportowa wpadła na nowy pomysł. Zabroniono publiczności chodzić na zawody eliminacyjne, będzie ona dopuszczana tylko na gry finałowe. Walka z propagandą sportu pol-

25-lecie zgonu Skotta



W dniu 18 stycznia 1912 r. zginął pod biegunem połud. znany podróżnik podbieg. kan. R. F. Scott

skiego prowadzona jest zatem zawzięcie.

Przykłady te świadczą, w jak okropnych warunkach żyją Polacy na Litwie i jakie znosić muszą prześladowania za przywiązanie do ojczyźnej tradycji. Fakty te jednak rzucają ponure światło na kulturalne oblicze Litwy, która swoim postępowaniem wykręśla się z rzędu państw cywilizowanych.

Jak Niemcy przygotowują się do wojny?

Do największych koncernów chemicznych należy w Niemczech I. G. Farben. Największe zakłady tego koncernu znajdują się w miejscowości Leina, oddalonej o 150

km. od Berlina. W zakładach tych znajdują się działy: azotowy, nafty syntetycznej oraz gazów trujących. Zostały one wybudowane za pieniądze pożyczone w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, stając

się jednym z czołowych przedsiębiorstw niemieckiego przemysłu wojennego.

Koncern ten koncentruje 6 fabryk nawozów sztucznych, 10 zakładów metalurgicz-



Najmilsza zabawka młodzieży niemieckiej w... wojny

skich interesów handlowo tego koncernu prawie z całym światem.

Jak wynika z oficjalnych danych, kapitał trustu I. G. Farben przewyższa 6 miliardów franków. Aktywa wynoszą 11 miliardów, co jest bezwarunkowo w obecnym czasie niezwykłym rekordem w Europie. Wartość giełdowa akcji trustu wynosi 24 miliardy franków.

Koncern I. G. Farben posiada 860 km. linii kolejowych, 260 lokomotyw, 12000 wagonów, z czego 4000 wagonów przeznaczonych do specjalnych celów, związanych z produkcją tego koncernu. Wszystkie fabryki tego koncernu zużywają rocznie 624 miliony metrów sześciennych wody, 5 miliardów metrów sześciennych gazu, 1,738 milionów kilowatogodzin (co stanowi np. około jednej dziesiątej konsumpcji prądu elektrycznego w Stanach Zjednoczonych).

Leina rozciąga się na obszarze 8 milionów metrów kwadratowych. Dostęp do niego jest całkowicie zamknięty dla niepowołanych osób, dlatego jest ściśle otoczone bardzo wysokimi murami, drutami z prądem elektrycznym o wysokim napięciu, chronione bardzo licznymi, znakomicie przeszkolonymi, składającymi się tylko z zatrudnionych ludzi, strażnikami, pracującymi dniami i nocą. Lecz fabryki w Leinie to tylko jeden i to właśnie z mniejszych oddziałów trustu I. G. Farben. Produkują one już 100.000 ton nafty sztucznej rocznie, z tym, że wkrótce produkować będą kilkadziesiąt tysięcy ton. Kotły i generatory tych zakładów pochłaniają dziennie 15000 ton węgla brunatnego. Węgiel ten wydobywany jest na miejscu, mechanicznie ssany jest z ziemi, ładowany i przewożony do warsztatów pracy z jednym nacisknięciem guzika czy podniesieniem dźwigni. Robotników jest tu mało. Do obsługi maszyn o 100000 sil kołkowych potrzeba tylko 17 ludzi. Tajemnica pracy jest starannie strzeżona.

Przygotowania Niemców do wojny

Niemiecki gen. Klingbeil przed niedawnym czasem ogłosił w jednym z pism wojskowych szeroką rozprawę, uzasadniając konieczność jak najrychlejszego umocnienia całej niemieckiej granicy zachodniej, osadzenia na niej etatów oraz silnych załóg. Na te cele nie wolno żałować żadnych środków finansowych. Kapitan sztabu generalnego czechosłowackiego, Metzlavice, zwraca natomiast uwagę na wielkie prace fortyfikacyjne, broniące dostępu do Berlina oraz Królewca na granicach wschodnich niemieckich przy równoczesnej koncentracji dużych oddziałów wojskowych. Zdolnych, wskutek pełnej motoryzacji, do rzucenia w teren nieprzyjacielski.

Niepomiernie wzrosła siła ognia dywizyj niemieckich. Liczbę ciężkich i lekkich karabinów maszynowych zwiększono w dywizjach pogranicznych z 270 do 437. Miesięcznie produkują Niemcy 200 tanków. W ten sposób Francja, Anglia, Włochy, Polska, Rumunia i Czechosłowacja dopiero w sześć miesięcy po mobilizacji byłyby w stanie znacznie przeciwstawić 50.000 tanków. Prócz tanków — armia niemiecka tworzy szybko specjalne oddziały broni przeciwpancernej oraz przeciwlotniczej, jak również transportowo — samochodowe, co ma duże znaczenie obronne oraz ofensywne.

Istotne przyczyny wojny domowej w Hiszpanii

Bukareszt, 14. 1. Wychodzący z Bukaresztu dziennik „Le Moment” odsłania bardzo ciekawe kulisy toczącej się wojny domowej w Hiszpanii. Stara on się uzasadnić, że poza wszystkimi innymi momentami — główną rolę odgrywa pozyskanie Hiszpanii przez Niemców i Włochów w przyszłej wojnie. Hiszpania bowiem produkuje 75% ogólnego światowego wydobywania rudy. Hiszpańska produkcja wynosi 2.270

ton, włoska 1.990, Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej 960, sowiecka 270, meksykańska 250, czechosłowacka 80 ton rocznie. Ruda odgrywa dużą rolę w produkcji materiałów wybuchowych. Stąd konieczność wpływów na Hiszpanię, gdyż obecnie, gdyby nawet Francja oraz Anglia blokowały Hiszpanię, ruda da się przewieźć samolotami oraz łodziami podwodnymi.

Dziennie sprzedają 300.000 płyt gramofonowych z przemówieniem b. króla Edwarda

Pisma angielskie donoszą z wielkim zadowoleniem, że w Stanach Zjednoczonych Am. Półn. masowo są sprzedawane płyty gramofonowe, na których jest nagrane przemówienie pożegnalne b. króla Edwarda

VIII, wygłoszone przez radio. Płyt tych sprzedają około 300.000 sztuk dziennie. W Anglii nie zezwolono na nagranie takiej płyty. Amerykańska została nagrana z przemówienia radiowego.



ORLEN

PARTNER WYDANIA

Na Wybrzeżu Polskim

GDYNIA

NA WYPADEK POŻARU TELEFONOWAĆ:

Miejska Straż Pożarna, tel. nr. 17-08.

DYŻUR APTEK

Apteka dr. Jurkowskiego, Skwer Kościuszki 22.

POGOTOWIE RATUNKOWE:

Ubezpieczalni Społecznej dla nagłych wypadków nr. tel. 12-40.

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA:

ul. Zygmunta Augusta 9, czynna codziennie od godz. 15-19.

AUTODOROŻKI:

Nr. tel. 15-41 dla postoju taksówek na Placu Kaszubskim.

Nr. tel. 15-70 dla postoju taksówek przy Skwerze Kościuszki.

Nr. tel. 25-62 dla postoju taksówek przy ul. Sw. Wojciecha.

Nr. tel. 15-40 dla postoju taksówek przy dworcu.

REPERTUAR KIN:

Kino Lido: Monumentalny film polski pod tyt. „Barbara Radziwiłłówna”. W rolach głównych Jadwiga Smosarska, Witold Zacharewicz i inni.

Kino Morskie Oko: Fred Astaire, Ginger Rogers, w bajecznej wystawowej komedii pt. „Lekkość”. Nadprogram najnowsze tygodniki.

Kino Czarodzieja: Największe arcydzieło filmowe „Mayerling”. W rolach głównych Charles Bover.

Kino Bajka: „Kto ostatni całuje” — wspaniała komedia z Lianą Haid i Iwanem Petrowiczem w rolach głównych.

Kino Bodega: „Wyprawy krzyżowe”. Nad program tygodniki.

Z miasta

— Prezes S. O. w Komitecie Hon. „Dnia Polaka z Zagranicy”. W poprzednim numerze naszego pisma, podając nazwiska osób, które weszły w skład Komitetu Honorowego „Dnia Polaka z Zagranicy”, przez przeoczenie pominieliśmy nazwisko Prezesa Sądu Okr. p. Czarlińskiego, który również przyjął godność członka Komitetu.

— Walne zebranie Koła Kaszubskiego L. O. P. P. w Chylonii odbędzie się w piątek, dnia 22 bm. o godz. 19 w lokalu p. Troki. Porządek dzienny przewiduje m. in. sprawozdania ustępującego zarządu i komisji rewizyjnej; wybór nowego zarządu oraz uchwalenie planu pracy i budżetu na rok 1937.

— Zamiat prezenta imieninowego dla dyr. J. Michalska grono urzędników TBO zebrało pośród siebie w dniu jego Patrona kwotę zł 60, którą złożono na Fundusz Obrony Narodowej w KKO, m. Gdyni.

— Z Miejskiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Gdyni. Miejski Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży otworzył sekretariat swój przy ul. Abrahama nr. 2 (III piętr.). Sekretariat czynny codziennie w godzinach od 8 do 15.

Dary w naturze ofiarodawcy składać mogą w sekretariacie Komitetu, natomiast ofiary pieniężne przekazywać należy na konto nr. 51 50 w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Gdyni. Informacje we wszystkich kwestiach Komitetu zasięgać można również telefonicznie pod nr. 38 15.

— Oplątek harcerski na „Zawiszy Czarnym”. W niedzielę, dnia 17 b. m., o godz. 16.30 Drużyna Harcerska im. Władysława IV. urządza swój tradycyjny oplątek harcerski na „Zawiszy Czarnym” w basenie jachtowym.

— Emeryci, w solidarności i jedności jest tylko siła. Stawajcie wszyscy karnie do szeregu w obronie swoich słusznych praw. W poniedziałek, dnia 18 stycznia, odbędzie się o godz. 19.15 w sali Biblioteki Miejskiej przy ul. Zygmunta Augusta nr. 6 miesięczne ogólne zebranie. Przybywajcie więc wszyscy, tak członkowie Związku Emerytów jak również i ci którzy członkami pragną zostać.

Elektryfikacja wybrzeża

Pomorska Elektrownia Krajowa „Gródek”, która uruchomiła ostatnio nową elektrownię parową w porcie gdynskim, przystępuje do elektryfikacji szeregu letnisk i kąpielisk nadmorskich, położonych na Helu oraz na części wybrzeża od strony Wielkiego Morza.

Rozpoczęto już pomiary pod przyszłą linię wysokiego napięcia między Puckiem a Wielką Wsią. Bezpośrednio po ukończeniu tych prac rozpoczęte zostaną właściwe roboty przy budowie tej linii.

Tegoroczne targi gdyńskie będą znacznie rozszerzone

Specjalna uwaga spożycie na dziale uprzemysłowienia Gdyni

Minione Targi Gdyńskie odniosły duży sukces. Niezależnie od doraźnych korzyści, jakie przyniosły one firmom wystawiającym, zyskały ponadto opinię czynników państwowych i sfer gospodarczych jako niezbędnego instrumentu na wybrzeżu, k onsolidującego zamierzenia rozwojowe miasta i portu.

Korzystając z doświadczenia lat ubiegłych, tegoroczne Targi Gdyńskie, które odbędą się od 20 czerwca do 4 lipca 1937 r. rozszerzyły swój program i obejmować będą następujące działy: 1) Dział Budowlany, 2) Dział Budowy Dróg i Motoryzacyjny, 3) Dział Przemysłu Rybnego, 4) Dział Przemysłu Kaszubskiego i Turystyki Regionalnej, 5) Dział Ekspansji Morskiej oraz Ligi Morskiej

Dramat ekspedientki

Wystrzałem z rewolweru odebrała sobie życie

We wtorek po południu w mieszkaniu własnym w willi „Małgorzata” przy ulicy Śląskiej 70 odebrała sobie życie wystrzałem z rewolweru w głowę 30-letnia ekspedientka gdyńskiej firmy „Kiermasz Świątowy”, Józefa Operacz. Kobieta znaleziono w jej mieszkaniu dopiero w środę rano —

nie dawała ona już żadnych oznak życia.

Dokładnej przyczyny rozpaczliwego kroku ekspedientki nie zdołano dotychczas ustalić. Przypuszcza się jedynie, że podłożem samobójstwa była zawiedziona miłość. Zmarła w chwili swego desperackiego czynu znajdowała się w stanie odmiennym.

„Oplątek” strzelecki w Orłowie

W Orłowie odbył się „opłatek” strzelecki, oddziału męskiego i żeńskiego, w sali hotelu „Orłowo”. Na uroczystości tej byli obecni: prezes konsul Witold Kukowski, Stan. Czapliski — dyr. P. Banku Rolnego i skarbnik Trzos, naczelnik poczty, prezesa Z. S. Helena Wężykowa, kapitanostwo Nowiczy oraz członkowie zarządu Z. S. o kołnicy. Oplątek ten, zaszczylił także swoją obecnością ks. prob. Roman Wiśniewski.

Na wstępie opiekun oddziału Z. S. prezes konsul Witold Kukowski, powitał w serdecznych słowach młodzież, władze i gości. Następnie, przystąpiono do tradycyjnego dzielenia się opłatkiem.

Z kolei ks. prob. Wiśniewski podkreślił doniosłe znaczenie placówki Z. S. na tutejszym terenie. Młodzież zorganizowana w Z. S. wybija się moralnym zachowaniem, umysłowością i zainteresowaniami we właściwym kierunku. Zawdzięczamy to pracy wychowawców, których jedyną zasadą jest

Bóg i Ojczyzna.

Po przemówieniu ref. ośw. Tadeusza Filipińskiego, w odpowiedzi na przemówienie ks. proboszcza komendant Piotr Migdalewicz, dziękując za słowa uznania, przetrwał w dalszym ciągu pracować nad podniesieniem ducha religijnego i moralnego.

Uroczystość urozmaiciły swoim bogatym programem (przedstawieniem, śpiewem i inscenizacjami) „Orleń” żeński, pod reżyserią swojej komendantki Bożeny Szymańskiej. „Orleń” zdobył sobie największe uznanie wszystkich, dzięki doskonałej grze. Na dalszy program, złożyły się popisy strzeleńczy, pod kierunkiem Stanisława Migdalewicze.

Po odpicowaniu kołęd i wycie „Mikołaja”, uroczystość „opłatka” przy wspólnej kawie i plaćku została ukończona. Miły przebieg uroczystości, zostawił wśród gości i sympatyków Z. S. niezatarte wspomnienie.

Posiedzenie sekcji handlowej Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni

Onegdaj odbyło się w Bydgoszczy posiedzenie sekcji handlowej Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni. Podczas posiedzenia, tego, któremu przewodniczył wiceprezes Izby dr. Władysław Smoleń, wicedyrektor Izby p. Tadeusz Marchlewski m. in. przedstawił sprawę cen na towary i cenników na tle ostatnio wydanych zarządzeń organów państwowych z uwzględnieniem warunków jakie pod tym względem istnieją na Pomorzu oraz sprawę rządowej ankiety dotyczącej handlu domokrajnego.

Następnie wicedyrektor poseł Marchlewski omówił: przebieg i dające się już zaobserwować wyniki konferencji, odbytej na początku grudnia przez przedstawicieli Izby z władzami Banku Zw. Spółek Zarobkowych w Poznaniu na temat akwizycji działalności kredytowej tego banku na terenie Pomorza, negatywne stanowisko Izby do projektu ustawy kominiarskiej oraz do zamierzenia dopuszczenia handlu produktami spożywczymi przez jadalnię po godz. 19-tej i wreszcie prace nad organizacją komisji targowych.

W nast. punkcie porządku obrad wicedyrektor Marchlewski przedstawił przebieg prac Komisji Handlu Wewnętrznego w Warszawie w zakresie badania kalkulacji cen artykułów pierwszej potrzeby jak żelazo, węgiel, artykuły żywnościowe, bydło, zboże, wełna i bawełna, które to prace są już daleko posunięte.

W dalszym ciągu posiedzenia wicedyrektor Izby M. Cieślński przedstawił sekcji sprawę egzaminów dla uczniów kupieckich, wicedyrektor T. Marchlewski złożył sprawozdanie z odbytych ostatnio z ramienia Światowego Związku Polaków z zagranicy podróży do Francji w celu wizytacji ośrodków i organizacji kupiectwa polskiego na tamtejszym terenie.

Zatoka puka zamarzła

Ogólna niżka temperatury na Kaszubach spowodowała częściowe zamarznięcie zatoki puckiej pomiędzy Kępą Swarzewską a nasadą półwyspu helskiego. Grubość lodu wynosi parę centymetrów. Większość jezior „Szwajcarii Kaszubskiej” również zamarzła. Temperatura w Pucku wynosi minus 6 stopni.

Ożywienie w porcie gdyńskim

Ruch statków w grudniu

W przeciągu grudnia 1936 r. weszło do portu gdyńskiego i wyszło zeń na morze ogółem 918 statków o łącznej pojemności 909.946 t. r. n., z czego weszło 457 statków o poj. 462.455 t. r. n., a wyszło 461 statków o pojemności 447.461 t. r. n.

Ruch statków według kolejności bander poszczególnych państw przedstawiał się następująco: Szwecja 180.765 ton rej. n. i 149 statków, Polska 127.987 t. r. n. i 113 st., Dania 93.802 t. r. n. i 132 st., Włochy 93.332 t. r. n. i 30 st., Niemcy 84.751 t. r. n. i 121 st., Norwegia 72.474 t. r. n. i 95 st., St. Zj. Ameryki 56.388 t. r. n. i 118 st., Anglia 34.463 t. r. n. i 27 st., Finlandia 39.018 t. r. n. i 40 st., Grecja 31.409 t. r. n. i 16 st., Holandia 22.725 t. r. n. i 29 st., Estonia 17.401 t. r. n. i 30 st., Łotwa 8.672 t. r. n. i 8 st., ZSRR 7.151 t. r. n. i 4 st., Węgry 5.474 t. r. n. i 2 st., W. M Gdańsk 4.001 t. r. n. i 4 st.

Średni tonaż statku, zawijającego do Gdyni wyniósł 1.012 t. n., średnia liczba statków przebywających jednocześnie w porcie 53, średni postój statku 53,6 godzin.

Ruch pasażerski w porcie gdyńskim

Dane z grudnia 1936 r.

Ruch pasażerski w porcie gdyńskim w grudniu roku ubiegłego był znacznie więcej ożywiony niż w listopadzie. Wpłynął na to częściowo okres świąteczny, choć w grudniu ubiegłego roku zaobserwowano nieco mniejszy niż w latach poprzednich ruch świąteczny między Ameryką a Europą.

Ogółem przyjechało do portu gdyńskiego w grudniu 527 pasażerów, wyjechało zaś 1931 osób (w listopadzie przyjechało 294 osób, wyjechało zaś 1491). Największy ruch pasażerski zanotowano pomiędzy Gdynią a Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej, Kanadą, Argentyną, Urugwajem, Francją, Anglią i Brazylią. Przyjechał również jeden pasażer bezpośrednio z Senegalu (kolonia francuska w Afryce zachodniej) i jeden z Kijpedy.

Niebezpieczne rysy na domu mieszkalnym Państw. Instytutu Meteorologicznego

Woda podmyła fundamenty — Niezwłocznie przystąpiono do ich wzmocnienia

Przed kilku laty obok gmachu P. I. M. a wzniesiony został dla urzędników Instytutu dom mieszkalny. Budowla naogół solidna nie nasuwała aż do ostatniej chwili zastrzeżeń co do jej trwałości i dopiero w tych dniach uczyniono alarmujące odkrycia. Zauważono mianowicie, że fundamenty w piwnicach zaczęły pękać i potworzyły się głębokie rysy, zagrażające całości budynku.

W związku z tym podjęto niezwłocznie akcję zabezpieczenia domu. Mur z zewnątrz zostały podparte palami, ubikacje mieszkalne zaś w części zagrożonej zostały opróżnione.

Jednocześnie przystąpiono do zbadania przyczyn dziwnego i niebezpiecznego zjawiska. Okazało się, że fundamenty zostały podmyte, przy czym istnieje przypuszczenie, że pod domem

przepływa strumyk podziemny, który wypływając stopniowo piasek, spowodował lekkie osunięcie się budynku.

Komisja techniczna, która wczoraj rano zbadała rozmiary uszkodzeń, orzekła, że ewakuacja domu jest zbyt duża i że budynek można będzie wzmocnić, zabezpieczając go na przyszłość przed dalszymi niszczącymi skutkami działania wody.



PARTNER WYDANIA

Na Ziemi Gdańskiej

GDAŃSK

Dyżur nocny lekarzy w Gdańsku i Wrzeszczu. Dnia 15 bm. pełnią dyżur w Gdańsku dr. Brauer, Stadtgraben 8, tel. nr. 2433 i dr. Sigmuntowski, Pfefferstadt 42, tel. 26922, w Wrzeszczu dr. Doerffer, Adolf Hitlerstr. 44, tel. 41420.

KALENDARZ ZEBRAŃ

W piątek, 15 bm.
O godz. 20 Tow. Śpiewaczego „Cecylia” w Gdańsku w sali Konserwatorium, Am Olivaer Tor 2-4.

RUCH TOWARZYSTW

Roczne walne zebranie Chóru Kościelnego św. Cecylii w Wrzeszczu odbędzie się w środę 20 bm. o godz. 19,15 w pierwszym, a o godz. 19,30 w drugim terminie. Bezpośrednio po zebraniu odbędzie się wspólny obiad. Funktualne przybycie wszystkich członków konieczne. Goście mile widziani.

Z miasta i okolicy

Sprostowanie. Do tytułu wiadomości o walnym zebraniu filii P. Z. P. w Oruni zakradł się błąd, który niniejszym sprostujemy. Jak wynika zresztą z tekstu, tytuł brzmieć powinien: „Z walnego zebrania filii PZP w Oruni”, a nie „w Gdyni”, jak mylnie wydrukowano.

Koło Formacji Porządkowych b. Żołnierzy Legionów Polskich, pododdział Komenda Gdańsk-Gdynia urządziła dzisiaj, w piątek, 15 bm. o godz. 19 w sali recepcyjnej dworca głównego w Gdańsku swój pierwszy uroczysty obiad legionowy, na który komenda pododdziału zaprosiła wszystkich członków Gdańsk-Gdynia.

Terminy wakacji szkolnych w roku 1937-38 na Ziemi Gdańskiej. Na rok szkolny 1937-38 wyznaczone zostały następujące terminy wakacji szkolnych: Wakacje wielkanocne trwać będą 14 dni od 25 marca do 9 kwietnia, wakacje na Zielone Świątki 5 dni od 14-20 maja, wakacje letnie od 30 czerwca do 9 sierpnia, wakacje jesienne 12 dni od 30 września do 13 października, wakacje gwiazdkowe 22 grudnia 1937 r. do 7 stycznia 1938 r., a wakacje wielkanocne od 2-20 kwietnia 1938 r.

Termin wyprzedaży inwentur w roku 1937. Prezydent policji gdańskiej wyznaczył termin tegorocznych wyprzedaży inwentur w sklepach towarów tekstylnych i obuwniczych na czas od 29 bm. do 8 lutego r. Publiczne ogłoszenia o tych wyprzedażach ukazały się w piątek 15 bm. a przez ulotki nie wcześniej jak 28 bm.

Obniżenie stopy procentowej za wkłady oszczędnościowe w gdańskich. Z ważnością od 1 stycznia r. wynosi stopa procentowa za wkłady oszczędnościowe w gdańskich w Kasie Oszczędnościowej.

PRZEŁADUNEK KOLEJOWI W PORTACH POLSKICH

w dniu 13 stycznia 1937 r.

Ładunek	Gdańsk tor.	Gdynia ton
Węgiel	16013	18101
Złoto	2984	—
Cukier	—	—
Drewno	2719	816
Żelazo	—	45
Nafta i L. P.	90	—
Drobniactwo	1460	1866
Różne	—	—

Ładunek	Gdańsk tor.	Gdynia ton
Ruda	1987	450
Złoto	—	3045
Na wózki	701	435
Ryż	—	192
Siemena	—	485
Żelazo	—	—
Drobniactwo	871	1822

STAN WODY W WISLE

Miejscowość	Woda średnia		Stan wody dnia	
	12. I.	13. I.	13. I.	14. I.
Kraków	-1.84	-2.54	-2.57	-
Zawichost	1.47	2.05	1.92	-
Warszawa	1.62	1.92	1.94	-
Płock	1.87	1.67	1.82	-
toruń	1.37	1.59	1.75	-
Łódź	1.87	1.92	1.79	-
Chełmno	1.28	1.86	1.80	-
Grudziądz	1.44	2.03	1.96	-
Kurzębnik	1.85	2.09	2.10	-
Piekiel	0.80	1.53	1.63	-
Łosów	0.92	1.52	1.68	-
Łauszycy Haupt.	2.80	4.03	3.98	-
Ścinawa	2.86	2.58	2.48	-
Schwiebenhorst	2.51	2.76	2.28	-

Uwaga: Cyfry bez znaku — oznaczają stan wody powyżej zera, ze znakiem — poniżej zera wodostanu.

PRZEWIDZANY PRZEBIEG POGODY NA WYBRZEŻU BAŁTYCKIM
W piątek pochmurno z częściami rozjaśnieniem, umiarkowane wiatry południowe, umiarkowany mróz.
W sobotę bez zasadniczych zmian.

ści miasta Gdańska, Kasie Oszczędności Powiatu Gdańskie Wyżyny i Kasie Oszczędności miasta Sopoty za natychmiastowym wypowiedzeniem 2 i pół proc., za miesięcznym wypowiedzeniem 3, a za trzy miesięcznym wypowiedzeniem 3 i pół proc. Za depozyty w guld. gd. wynosi stopa 1½—3 proc. Stopa procentowa za wkłady oszczędnościowe w innej walucie pozostaje bez zmiany.

Za zniesławienie Senatu gdańskiego i rozpowszechnianie fałszywych wiadomości rok i 3 miesiące więzienia

Przed kilku dniami donosiliśmy o aresztowaniu przez gdańską policję polityczną mistrza malarskiego Karola Noltego w Sopotach pod zarzutem dopuszczenia się zniesławienia Senatu gdańskiego i rozpowszechniania fałszywych wiadomości.

Onegdaj stawał Nolte przed sędzią dla spraw nagłych. Oskarżony nie przyznawał się do winy, lecz przewód sądowy wykazał, że N. opowiadał na ulicy

Świetny rozwój chóru męskiego „Moniuszko” w Gdańsku

Onegdaj wieczorem odbyło się w świetlicy Z. Z. P. roczne walne zgromadzenie Chóru Męskiego „Moniuszko”, które zagaił hasłem śpiewaczym prezes p. Adolf Klein, witając przedstawicieli Zarządu Okręgu XI Pomorskiego Związku Śpiewaczego pp. Wilkomirskiego i Welsa oraz członków.

Następnie wręczył prezes długoletniemu członkowi Chóru p. Aleksandrowi Bielewskiemu odznakę śpiewacza II stopnia, nadaną mu przez kapitułę Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych.

Po odczytaniu protokołu przez zastępcę sekretarza p. Mierzwiłkiego, walne zebranie zatwierdziło przyjętych przez Zarząd kilkunastu nowych członków.

Walne zebranie powołało do prowadzenia dalszych obrad prezydium, w skład którego weszli pp.: Wilkomirski jako marszałek, Mierzwicki jako sekretarz, a Strzelonki i Roman Wieloch jako tawnicy.

Kolejno składali sprawozdanie Zarządu za czynność swoją w r. 1936 pp. prezes Klein, dyrygent Tadeusz Tylewski, sekretarz Jan Dunst, w zastępstwie skarbnika Gostkowskiego p. Wyrzwicki, w zastępstwie bibliotekarza Jana Grimmsmanna p. Smętek.

Ze sprawozdania Zarządu wynika, że Chór Męski „Moniuszko” po kryzysie w r. 1935 rozwijał się w ub. roku bardzo dobrze, czego dowodem są 22 występy, z których do najlepiej udanych zaliczyć należy występ w dniu 8 maja 1936 r. na uroczystej akademii w Hall Sportowej oraz w Toruniu w dniu 15 listopada 1936 r. z okazji 15-lecia Macierzy Szkolnej. Również wzrosła znacznie liczba członków, tak, że Chór liczy obecnie 62 członków czynnych i 13 nieczynnych.

W imieniu komisji rewizyjnej wygłosił sprawozdanie p. Strocki, który złożył zarządowi wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi, co też walne zgromadzenie bez dyskusji postanowiło.

Sprawnie i szybko dokonano wyboru nowego Zarządu, do którego weszli ponownie ci sami członkowie, a mianowicie pp.: Adolf Klein — prezes, Wilhelm Grimmsmann — wiceprezes, Jan Dunst — sekretarz, Konrad Mierzwicki — zastępca sekretarza, Gostkowski — skarbnik, Jan Grimmsmann — bibliotekarz, Smętek — zastępca bibliotekarza, Mamel, Pępka i Wyrzwicki — tawnicy.

Na dyrygenta poproszono znowu wielce zasłużonego około rozwoju Chóru p. Tadeusza Tylewskiego.

Członkami komisji rewizyjnej wybrano pp.: Strockiego, Maciejewskiego i Oswoickiego, a delegatami do Okręgu pp. Szafarzewicza, Romana Wielocha i Panke.

Marszałek p. Wilkomirski zwrócił nowemu Zarządowi owocnej pracy, Chórowi zaś życzył świetnego rozwoju. Prezes p. Klein po objęciu urzędowania podziękował p. Wilkomirskiemu za sprawne przeprowadzenie wyborów.

Dyrygent p. Tylewski zapoznał członków z programem pracy w roku bieżącym, z którego wymienić należy mianowicie występ Chóru w najbliższą niedzielę, 17 bm. podczas nabożeństwa polskiego w katedrze w Oliwie, w następną niedzielę 24 bm. o godz. 10 podczas nabożeństwa polskiego w kościele w Sopotach przy ul. Nordstrasse, koncert pośtny, ewf. występ w radio, wycieczki propagandowe, udział w Zjeździe Pomorskiego Związku Śpiewaczego z okazji 25-lecia, udział w Zjeździe Okręgu Gdańskiego, koncert własny późną jesienią i t. d.

Po załatwieniu kilku spraw w wolnych głosach, zakomunikował p. Wilkomirski zebraniom że w piątek, 22 bm. odbędzie się w sali hotelu „Danziger Hof” koncert świąteczny pianisty Stanisława Szpalskiego, urocznia Jannego Paderewskiego, urządzony staraniem Polskiego Tow. Muzycznego w Gdańsku, na który zaprosił braci śpiewaczą serdecznie.

Na tym wyczerpał się porządek dzienny i prezes zamknął walne zebranie hasłem: „Cześć niechci!”

Prezydent Senatu gdańskiego po drodze do Genewy

Dzienniki gdańskie donoszą, że prezydent senatu gdańskiego Greiser udaje się, ze względu na ważność sesji Rady Ligi Narodów, do Genewy, jako jego zastępca towarzyszyć mu będzie radca stanu dr. Boettcher.

Jak wiadomo, przesunięty został termin rozpoczęcia sesji Rady na 21 bm.

Z miesięcznego zebrania okręgu gdańskiego Z. O. R.

Onegdaj odbyło się w sali Polskiej Rady Sportowej w gmachu poddyrekcyjnym w Gdańsku, zebranie miesięczne okręgu Związku Oficerów Rezerwy. Przewodniczył prezes okręgu dr. Pilecki, który po zagajeniu zebrania wygłosił referat o Federacji Obrońców Ojczyzny.

Po wysłuchaniu referatu, nastąpiło przyjęcie nowych członków.

Ustalono, że walne zebranie okręgu Z. O. R. odbędzie się dnia 6 marca br. Na zebraniu tym prof. dr. Dragon wygłosił referat p. t. „Józef Piłsudski, jako wychowawca żołnierza polskiego”.

W końcu obecni przystąpili gremialnie do Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Sztuki w Gdańsku.

Zakaz rozpowszechniania na Ziemi Gdańskiej agencji prasowej „Press”

Gdańskie władze policyjne wydały zakaz rozpowszechniania wiadomości, pochodzących z polskiej agencji prasowej „Press”.

Zakaz ten obowiązuje na pół roku i wydany został dlatego, że agencja ta

podawała nie ściśle wiadomości o stosunkach gdańskich.

Agencja prasowa „Press” nie posiada charakteru oficjalnego i jest przedsiębiorstwem prywatnym.

Ujednostajnienie przepisów policyjnych na Ziemi Gdańskiej

Senat gdański ogłosił w dniu 11 b. m. nowe rozporządzenie prawne o policji, które zastępuje szereg starych, przejętych z czasów pruskich ustaw. Nowe rozporządzenie prawne tworzy podstawę dla ogólnej pracy policji, która ma być znowu narzędziem w rękach władzy naczelnej Ziemi gdańskiej.

Jak wiadomo, stare pruskie ogólne

prawa krajowe pochodzą z ostatnich lat 18-go wieku, nie odpowiadają już dzisiejszym wymogom i były w ostatnich dziesięcioleciach lat często zmieniane, skutkiem czego trudno było wyznawać się w licznych przepisach. Wobec tego musiano je ujednostajnić i dostosować do stosunków na Ziemi Gdańskiej.

Skazanie rafinowanego oszusta na 3 lata więzienia

Przed sędzią dla spraw nagłych stawał obywatel polski narodowości żydowskiej Arnold Saphir, lat 29, oskarżony o oszustwo, kradzież i nielegalne przywłaszczenie sobie tytułu doktora. Oskarżony, doprowadzony przed sędzię z aresztu policyjnego, jest oszustem międzynarodowym, karany już kilkakrotnie zagranicą. Po osiedleniu się w Gdańsku afiszował się jako adwokat z tytułem doktora, mimo, że nie ukończył studiów prawniczych. Nabral on pewną ohywatelkę polską, której mąż służył za kradzież w więzieniu w Toruniu, na 500 guld., przyrzekając błędnej kobiecie skuteczną obronę męża. Na początku stycznia hr. udał się oskarżony do owej kobiety z zawiadomieniem, że rzekomo jedzie do Torunia. Pożyczyła ona sobie i innejdy i zakupiła żywność dla męża, którą „pan adwokat” przyrzekł zabrać dla jej męża do

Torunia. Paczki oszust oczywiście nie dostarczył więźniowi, lecz zużył zawartą w niej żywność dla siebie. Oszustwa S. wyszły przypadkowo na jaw i policja kryminalna aresztowała niebezpiecznego ptaszka.

Po zamknięciu przewodu sądowego domagał się prokurator następujących kar dla oskarżonego: rok więzienia za oszustwo, 2 tygodnie aresztu za kradzież paczek z żywnością i miesiąc aresztu za nielegalne przywłaszczenie sobie tytułu.

Sędzia wymierzył rafinowanemu oszustowi jednak znacznie surowszą karę, skazując go za oszustwo na trzy lata więzienia, a za dalsze wykroczenia dwa miesiące aresztu.

Skazanego przewieziono natychmiast do zamknięcia rozprawy do więzienia sądowego przy ul. Schlesstange.

Ruch statków w portach polskich

GDAŃSK.

— Na wejściu dnia 13 stycznia 1937 r.: niem. ss. Anneliese (419) ze Szczecina z kamieniami, Gronau; norw. ss. Sollund (557) z Gdyni z drobn., PAM; fiński ss. Capella (607) z Helsinków z drobn., PAM; grecki ss. Anthippi N. Michalos (1920) z rudą, Bohne & Sieg; włoski ss. Pollenzo (3097) z Rio de Janeiro z rudą, Bergenske; duń. ss. Thyra (493) z Ahusu bez ład., Wishter & Hardtmann; szw. ss. Lenita (866) z Solvesborgu bez ład., Polko; niem. ss. Stelle (333) z Gdyni bez ład., Rother & Kilaczycki; niem. ss. Johann Ahrens (538) z Helsingörü bez ład., Polko; niem. ss. Johann C. Russ (575) z Hamburga przez Gdynię z drobn., Lenczat; tot. ss. Krimulda (1151) z Rygi bez ład., Baltra; niem. z. m. Gertrud 2 (98) ze Szczecina z węglem, Kreft; ang. ss. Dunmore Head (1065) z Ary bez ład., Bohne & Slez; z. m. Pallworm (64) z Królewa bez ład., Kreft.

— Na wyjściu dnia 14 stycznia: fiński m. Alca (223) z Karrebaksmide bez ład., Atlante; niem. z. m. Walktre (56) ze Szczecina z kamieniami, Gronau; niem. ss. Egeran (55) z Stolpmünde bez ład., Bergen-

sske; niem. ss. Else Müller, Polko.

— Na wyjściu dnia 13 stycznia: niem. z. m. Acme Jacobs (70) do Svendborga ze zbożem, Kreft; niem. z. m. Henry (50) do Hamburga z drzewem, Kreft; duń. ss. Norco (776) do Rouen z węglem, Akotra; niem. z. m. Irmgard (82) do Masnedundu ze zbożem, Kreft; szw. ss. Benlos (770) do Sztoki z węglem, PAN; niem. ss. Ida Jörk (538) do Antwerpii ze zbożem i drobn., Wolff; fiński ss. Kastelholm (3210) do Buenos Aires z drobn., Bergenske; włoski ss. Mar Clanco (2969) do Savony z węglem, Baltra; pol. ss. Lublin (686) do Hullu z drobn., Rother & Kilaczycki; niem. ss. Consul Poppe (877) do Antwerpii z drobn. i zbożem, Wolff; est. ss. Tiu (1123) do Sztokholmu z węglem, PAM; duń. ss. Liese (718) do Antwerpii z drzewem i zbożem, PAM; norw. ss. Blandfeld 1 (652) do Le Treport z węglem, Akotra.

— Na wyjściu dnia 14 stycznia: niem. ss. Otto Cordis (481) do Antwerpii z drzewem i drobn., Rother & Kilaczycki; szw. ss. Iwer (714) do Paskallaviku z węglem, Polko.



 **Energa** | GRUPA **ORLEN**
Obrót



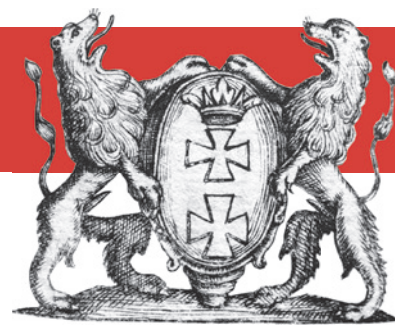
Wybierz instalację słoneczną Energa Grupa ORLEN

**Postaw na własną instalację słoneczną z Energa,
produktuj własny prąd i obniż swoje rachunki.
Zyskaj aż 25 lat gwarancji na panele oraz roczne ubezpieczenie
instalacji w wybranym wariancie.**

Zadzwoń pod 555 555 505 lub wypełnij formularz na www.energa.pl.

Koszt połączenia wg stawek Twojego operatora telefonicznego.

Galeria Sztuki Gdańskiej



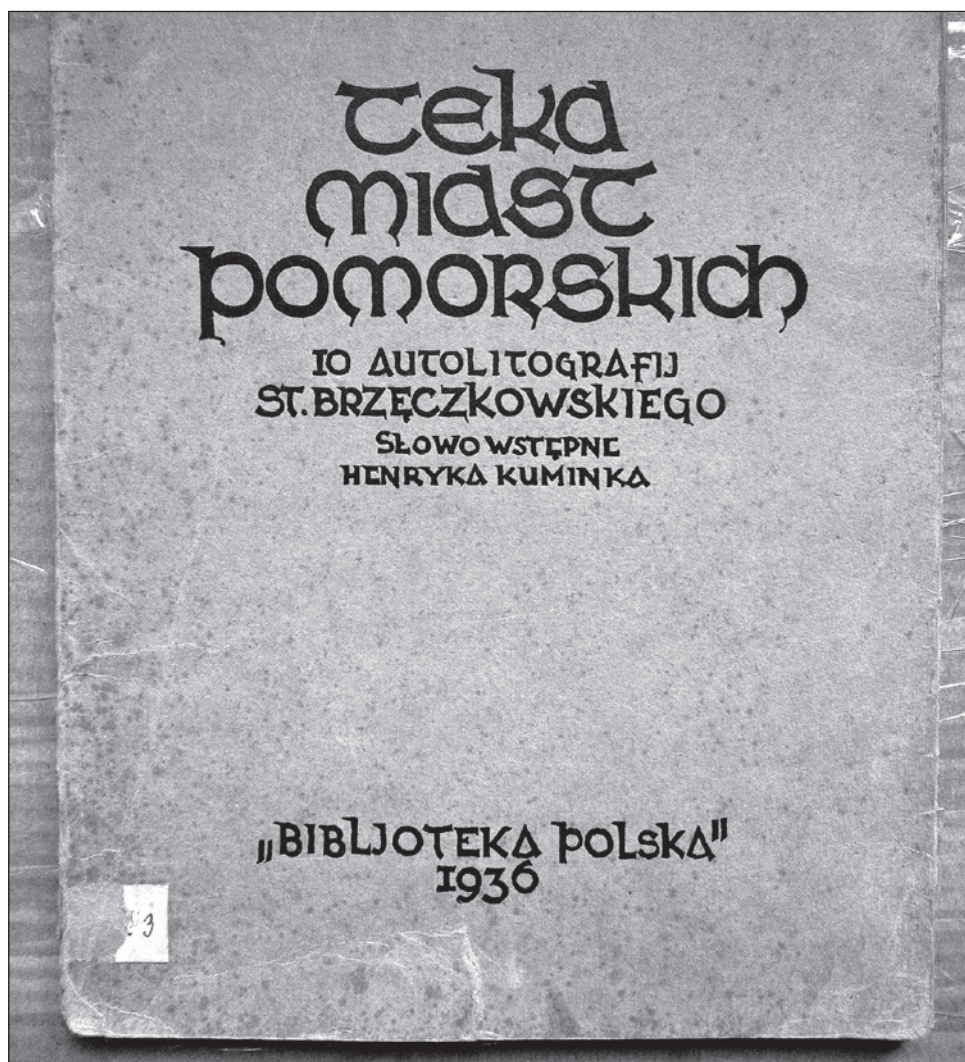
Stanisław Brzęczkowski, grafik z Bydgoszczy

Urodził się w Koronowie niedaleko Bydgoszczy w 1897 roku. Ilekroć pisałem o polskich artystach w Wolnym Mieście Gdańsku zawsze wśród pierwszych czterech wymieniałem jego nazwisko. Stanisław Brzęczkowski obok Mariana Mokwy, Stanisława Chlebowskiego i Mariana Bohusz – Szyszko należał do najbardziej polskich artystów na terenie Wolnego Miasta.

Przyjaciół Stanisława Przybyszewskiego i Aleksandra Majkowskiego, tak jak oni w trudnej atmosferze szklanym niemieckiej dominacji w mieście walczył o swoją polską godność. Swoje losy związał od 1921 roku z Gdańskiem by prawie po 15 latach na cztery lata przed wojną przeprowadzić się do Bydgoszczy, swego rodzinnego miasta. Może jest artystą mało znanym, ale zasługuje na wyjątkowe, specjalne miejsce w polskiej sztuce. Był artystą grafikiem, projektantem grafiki użytkowej, który zapisał się wyjątkową działalnością na rzecz Pomorza. Mimo wojskowej służby dla Niemców w czasie pierwszej wojny światowej zawsze myślał po polsku i jak się później okazało był oddanym patriotą.

Swoje wykształcenie, wychowanie i talent budował na podstawach Miejskiej Szkoły Realnej w Bydgoszczy i Szkoły Przemysłu Artystycznego w Gdańsku. Po krótkim pobycie w Chojnicach przeprowadził się do Gdańska gdzie od 1921 roku rozpoczął pracę w Dyrekcji Polskich Kolei Państwowych. Zaprzyjaźnił się z pracującym tam wybitnym dramaturgiem Stanisławem Przybyszewskim, dzięki niemu poznał Aleksandra Majkowskiego działacza kaszubskiego, dziennikarza „Gazety Gdańskiej”, a następnie czasopisma „Gryf”. Praca redakcyjna i praca kierownika artystycznego miały duży wpływ na dalsze losy, rozwinęła jego zainteresowania i znajomości miejscowym regionalizmem. Zatem osobowość Stanisława Brzęczkowskiego kształtowała się pod okiem dwóch jakże różnych autorytetów artystycznych. Poglądy na sztukę i opanowanie technik graficznych pomogły w dalszym rozwoju warsztatu artysty grafika.

Jego wykształcenie zdobywane dzięki talentowi i ogromnej pracy w coraz większym stopniu przybliżało go do artystycznego wymiaru pozwalającego na



wystawianie i uczestnictwo w dorocznych wystawach sztuki polskiej. Uczestniczył w prestiżowych wystawach Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie.

Obok szerokiej działalności twórczej był współorganizatorem ruchu artystycznego na Pomorzu. Gęsta narodo-socjalistyczna atmosfera Gdańska zmusiła artystę do powrotu w swoje rodzinne strony i po krótkim pobycie w Niemczech otrzymał pracę w największej polskiej drukarni, Zakładach Graficznych Instytutu Wydawniczego „Biblioteka Polska” w Warszawie na stanowisku redaktora technicznego. Jednocześnie nadal rozwijał się jako grafik. Jego drzeworyty, litografie i akwaforty cieszyły się wielkim uznaniem.

Już po wojnie powrócił do Bydgoszczy i swoje prace

prezentował na wystawach międzynarodowych w Monachium, Moskwie, Hamburgu, Wiedniu, Pekinie, Poznaniu, Warszawie. Włączył się do pracy pedagogicznej organizując w Liceum Technik Plastycznych w Bydgoszczy wydział poligraficzny.

Jeszcze przed wojną w 1936 roku nakładem „Biblioteki Polskiej” ukazała się w nakładzie 300 egzemplarzy w technice offsetowej „Teka Miast Pomorskich” 10 autolitografii, na papierze bezdrzewnym. Tecka została wydrukowana przez Fabrykę „Lignoza” Sp. Akc. w Pniowcu. Słowo wstępne do niej napisał dziennikarz pomorski, krytyk literacki, regionalista Henryk Kuminek: „...” Obok średniowiecznego gotyku, obok renesansowych ratuszów i baroku gmachów klasztornych stanęły dzieła Polski odrodzonej:

żelbetowe bloki Gdyni - polskiego ukochania i dumy największej. Miasta pomorskie – przetrwały, trwają i trwać będą, pieszczone i smagane przez wiatr powiewający od morza, który niesie w kaszubskie i lechickie łądy zapach wody słonej i zapach jodowy, szczególną rzeźwość i siłę.”

Te patriotyczne słowa cechowały twórczość Stanisława Brzęczkowskiego, a prace litograficzne teki w pełni oddają surowy klimat ziemi pomorskiej. Jednak ukształtowane zostały już w zupełnie innej stylistyce niż te pierwsze próby wzorowane na niemieckiej ekspresji. Artysta w swych graficznych poszukiwaniach najchętniej wypowiadał się w stylistyce drzeworytu. W swej twórczości był bardzo precyzyjny i jest autorem wielu cykli tematycznych.

Od jego śmierci w 1955



Stanisław Brzęczkowski, Gdynia, litografia



Stanisław Brzęczkowski, Tczew, litografia

roku minęło 65 lat, a jego praca i dzieła przynajmniej na Wybrzeżu nie doczekały się jeszcze godnej prezentacji.

Stanisław Seyfried

Teka litografii S. Brzęczkowskiego pochodzi z kolekcji A. Walasa

Profesor Przybylski

Nie ma już Wojtka.
Nie wyprowadzi swojej drużyny na żaden mecz - każdy ważny choć nieważny.
Nie otworzy urodzinowego spotkania pamięci Andrzeja Grubby.
Nie przemówi ze środka boiska do jego uczestników.
Nie kopnie pierwszej piłki noworocznym zwyczajem.
Nie otworzy jako rektor nowego roku akademickiego AWFis.
Nie usiądzie w łoży szyderców.
Nie wpadnie na zwyczajowy przedpołudniowy piknik piłkarski.
Zawsze to wszystko robił.
Fajny gość.
Swój Chłop.
CHŁOP.
No taki miał pseudonim.
Trochę satyryczny - przede wszystkim życzliwy.
Łączyła nas piłka.
I wspólna do siebie życzliwość.
"Panowie, piłeczką, gramy piłeczką".
Cała prawda o futbolu.
Dla lekkoatlety, wioślarza, dżudoki i... piłkarza.
I jeszcze ta: "ładnie biegasz, ale piłka się nie poci".
Czynił dobro postępkami drobnymi, ale licznymi.
Wiele drobnych mogło dać jeden większy.
Bo dopiero wiele dobrych zagrań tworzy dobry mecz.
Tak postrzegał uczelnię. Dzieło zbiorowe.
Jako zespół, który jest ważniejszy od każdego, kto go tworzy.
Odbudował jej wewnętrzną harmonię.
Miał przy tym, trochę jak Kazimierz Górski, talent rękodzielniczek.
Sportowcom wybitnym, jak Irenie Szewińskiej, nie szczędził uznania.
Sportowcom mniej wybitnym jak my, lecz wybitnie ambitnym - pozwalał ścigać piłkę, która się nie poci.
Za tę wyrozumiałość będziemy Wojtkowi, Profesorowi Przybylskiemu, zawsze wdzięczni.
Wojtek, CHŁOPIE, zagramy teraz dla Ciebie.

Marek Formela



Zimowa akcja konkursowa w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej

Zimowe ferie pełne atrakcji? Taką możliwość oferuje dzieciom i młodzieży pomorskich placówek oświatowych Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Gdańsku, która zaprasza do wzięcia udziału w konkursach przygotowanych specjalnie dla przedszkolaków, uczniów szkół podstawowych oraz ponadpodstawowych.

Biblioteka przygotowała ZIMOWĄ AKCJĘ KONKURSOWĄ, która zapewni uczestnikom mnóstwo dobrej zabawy. Organizatorzy proponują pięć konkursów, w których uczestnicy będą mieli okazję zaprezentować swoje umiejętności artystyczne, w tym plastyczne, literackie, fotograficzne.

Wszyscy, którzy zdecydują się na udział w konkursach, mają do wyboru jeden z tematów:

1. Zimowa rymowanka – piszemy wiersze o zimie – konkurs poetycki adresowany do uczniów klas 0-3 szkół podstawowych polegający na ułożeniu krótkiego wiersza związanego tematycznie zimą.

2. Mój zwierzak – mój przyjaciel – konkurs plastyczny dla dzieci w wieku przedszkolnym oraz dla uczniów klas 0-3 szkół podstawowych, którego celem jest wykonanie pracy plastycznej dowolną techniką, której bohaterem są zwierzęta – przyjaciele dzieci.

3. Komiksowe przygody literackiego bohatera – konkurs dla uczniów klas 2-4 szkół podstawowych polegający na stworzeniu komiksu, w której autor/ka wykorzysta swoje umiejętności plastyczne i literackie w przedstawieniu swojego ulubionego bohatera.

4. Sleeveface: książka w zimowej przestrzeni – konkurs fotograficzny adresowany do uczniów klas 4-8 szkół podstawowych. Zadanie konkursowe polega na wykonaniu zdjęcia metodą sleeveface czyli „ubierz się w książkę” (tj. kompozycji z dowolnie wybraną książką) w odpowiednio zaaranżowanej zimowej przestrzeni.

5. Przekonaj innych do czytania – konkurs polegający na wykonaniu maksymalnie jednonumutowego filmu zachęcającego innych do przeczytania konkretnej książki.

Na wykonanie i przesłanie zadania uczestnicy mają czas do 29 stycznia 2021 r. Organizatorzy liczą na pomysłowość i kreatywność wszystkich uczestników.

Szczegóły ZIMOWEJ AKCJI KONKURSOWEJ PBW w Gdańsku na stronie www.pbw.gda.pl



ZIMOWA AKCJA KONKURSOWA

UWAGA! Konkursy artystyczne dla uczniów

Zimowa rymowanka – piszemy wiersze o zimie
konkurs poetycki dla klas 0-3 szkół podstawowych

Mój zwierzak – mój przyjaciel
konkurs plastyczny dla dzieci w wieku przedszkolnym i klas 0-3 szkół podstawowych

Komiksowe przygody literackiego bohatera
konkurs na komiks dla uczniów klas 2-4 szkół podstawowych

Sleeveface: książka w zimowej przestrzeni
konkurs fotograficzny dla klas 4-8 szkół podstawowych

Przekonaj innych do czytania
konkurs na krótki film dla uczniów szkół ponadpodstawowych



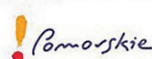
<https://www.freepik.com/vectors/christmas> Christmas vector created by jcomp - www.freepik.com

Na zgłoszenia czekamy do 29 stycznia 2021 r.

Nagrody czekają – zapraszamy!

Kontakt do Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Gdańsku:
sekretariat@pbw.gda.pl

Szczegóły: www.pbw.gda.pl



Karnowski zerwał porozumienie z leśnikami - działkowcy na lodzie

Jak poinformowało Nadleśnictwo Gdańsk, "pomimo wypracowanego kompromisu pomiędzy nadleśnictwem a samorządem Miasto Sopot zrywa porozumienie tuż przed podpisaniem umowy dzierżawy drogi". Chodzi o leśny odcinek ulicy Reja, która służy jako dojazd dla działkowców oraz służb miejskich, jednocześnie jest uczęszczanym szlakiem spacerowym i rowerowym.

Z informacji przekazanych przez leśników wynika, że tuż przed podpisaniem umowy finalizującej porozumienie, po miesiącach wspólnej pracy nad jej treścią, Miasto Sopot niespodziewanie "wyrzuciło umowę do kosza" - jednostronnie zrywając porozumienie zawarte w lipcu 2020 r. I przypominają, że sprawa przejścia ulicy Reja w Sopocie trwała kilkanaście lat:

"Zgodnie z przepisami Lasy Państwowe nie są uprawnione ani nie mają kompetencji do organizacji dojazdów publicznych i nie mogły wziąć na siebie odpowiedzialności za bezpieczeństwo korzystających z tej drogi pieszych i rowerzystów. Takie obowiązki i kompetencje mają wyłącznie samorządy, w tym wypadku Miasto Sopot".

Porozumienie zobowiązywało strony do podpisania umowy dzierżawy na leśny fragment ulicy Reja oraz do podjęcia wspólnych działań dotyczących projektu planu

zagospodarowania przestrzennego. W tym nieodpłatnego przekazania dolnego odcinka ul. Reja, będącego fragmentem drogi powiatowej. - Miasto Sopot nie podpisując umowy, którą wspólnie wypracowaliśmy stawia działkowców w bardzo trudnej sytuacji. Jedyne co możemy dla nich zrobić to udostępnić parking oraz przekazać klucze do szlabanu leśnego na wypadek sytuacji awaryjnych - mówi Janusz Mikoś, Nadleśniczy Nadleśnictwa Gdańsk.

W efekcie szlaban leśny zostanie zamknięty 18 stycznia 2021 roku.

- Nadleśnictwo udostępniło na potrzeby działkowców parking w dolnym odcinku ulicy Reja, dodatkowo zarząd ogródków działkowych otrzyma klucze do szlabanu leśnego, by móc go otworzyć w awaryjnych sytuacjach - poinformował Łukasz Plonus z Nadleśnictwa Gdańsk.

Sport szkolny z Energa

Energa | GRUPA ORLEN

Drugi turnus ferii z GZSiSS

Powoli dobiega końca drugi turnus półkolonii, który rozpoczął się 11 stycznia. Wzięły w nim udział 22 grupy gdańskich dzieci z klas I - IV. Nad całością zimowego wypoczynku najmłodszych czuwał Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego, który był organizatorem, a także koordynował działania poszczególnych grup.

Różnorodna oferta skierowana do podopiecznych spotkała się z ciepłym przyjęciem zarówno dzieci jak i rodziców. Czas ferii z GZSiSS wypełniony został wycieczkami, różnego rodzaju warsztatami, w tym kulinarnymi, rękodzieła, manualnymi, gramami i zabawami, a także sporą dawką aktywności fizycznej również na świeżym powietrzu. Podczas drugiego turnusu ferii pod opieką organizatora pozostawało ponad 500 dzieci.

Zajęcia pod czujnym okiem wychowawców GZSiSS zostały przeprowadzone w następujących gdańskich placówkach oświatowych: Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego, Szkolne Schronisko Młodzieżowe – Wałowa, Szkolne Schronisko Młodzieżowe – Kartuska, na Stogach Szkoła Podstawowa nr 72, na Morzeniu Szkoła Podstawowa nr 2, na Oruni Szkoła Podstawowa nr 19, na Suchaninie Szkoła Podstawowa nr 43, na Przeróbce Szkoła Podstawowa nr 61, na Wyspie Sobieszewskiej Szkoła Podstawowa nr 88, XXI Liceum Ogólnokształcące z Oddziałami Sportowymi.

Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego dziękuje wszystkim uczestnikom za spędzony wspólny czas zapraszając na kolejne ferie już za rok.

źródło GZSiSS
fot. Wojciech
Czubaszek

